Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 262 (1283) P Wydanie A B C — Poznań, czwartek 23 września 1948 r. — Cena 5 zł

Trzecia sesja ONZ otwarta

TRWAŁY POKÓJ może być tylko owocem wspólnej akcji

— powiedział w przemówieniu powitalnym Vincent AURIOL

PARYŻ (PAP) Dnia 21 września o godz. 14 rozpoczęły się obrady sesji generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych w pałacu Chaillot. Otwarcia dokonał przewodniczący ubiegłej sesji minister spraw zagranicznych Argentyny Bramuglia, który po przywitaniu delegatów, przybyłych na sesję generalną, oddał głos prezydentowi Francji — Vincent Auriol'owi.

Prezydent Francji Auriol w swoim przemówieniu podkreślił, że Francja, wierna swoim tradycjom, pragnie wraz z ludami całego świata prawdziwego pokoju. Stolica Francji — powiedział Auriol — w której obecnie odbywa się III sesja generalna ONZ, rzuciła swego czasu hasło, które obiegło cały świat, hasło wolności, równości i braterstwa. W imię tych haseł naród francuski walczył w najbardziej mrocznych dniach okupacji hitlerowskiej. I dziś naród ten, który na własnym ciele odczuł, co to jest panowanie jednego kraju nad drugim, łączy się z ideałami ONZ, która została stworzona dla obrony pokoju, dla obrony wszystkich narodów, które powinny mieć prawo wyboru własnej formy rządu. Utrwalenie pokoju — powiedział Auriol — może być owocem wspólnej akcji, która umożliwiła zwycięstwo Narodów Zjednoczonych podczas wojny. Mówiąc o sytuacji międzynarodowej w 3 lata po zwycięstwie Narodów Zjednoczonych, Auriol stwierdza, że istnieją ogniska zapalne, wywołujące niepokój wśród narodów. Tym większa jest więc rola Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest zapewnienie pokoju dla ludzkości. Jest to ważne dla milionów istot ludzkich, które pragną myśleć o jutrze bez obawy o swój kraj, swoją wolność, o swe życie i dobra.

Kończąc Auriol wyraził przekonanie, że nie zostanie zawiedziona nadzieja, jaką narody pokładają w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W chwili otwarcia obrad eskadra samolotów wzniosła się nad Paryżem i nakreśliła na tle nieba słowa powitania i litery ONZ.

LONDYN (p. r.). Minister spraw zagr. Australii dr Evatt wybrany został przewodniczącym Zgromadzenia ONZ na rok bieżący. Otrzymał on 31 na 51 oddanych głosów. Minister spraw zagranicznych Belgii — Spaak — wybrany został przewodniczącym komisji politycznej.

PARYŻ (APT). Przeszło 2000 delegatów 58 narodów przybyło już do Paryża, gdzie została otwarta trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ. Na sali obrad przygotowano najnowsze urządzenia techniczne, które umożliwią delegatom wysłuchiwanie przemówień w jednym z czterech oficjalnych języków.

Wśród blisko tysiąca korespondentów prasowych zwraca uwagę mała ilość dziennikarzy pochodzących z Europy południowo-wschodniej. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatrywać się należy w utrudnieniach wizowych, które rząd francuski poczynił wobec tych ostatnich.

Minister Wyszyński, który przybył przedwczoraj do Paryża, oświadczył dziennikarzom, iż pragnie pomóc w pracy nad umocnieniem pokoju. Min. Wyszyński, stojący na czele delegacji radzieckiej, dodał, że nie jest pesymistą i wierzy w utrzymanie pokoju.

Wśród spraw, którymi zajmie się Zgromadzenie Generalne figurują również cztery wnioski zgłoszone przez Polskę, a mianowicie:

1. problem uchodźców.
2. sprawa polityki dyskryminacyjnej stosowanej w niektórych państwach wobec napływowej siły robotniczej rekrutującej się głównie z uchodźców.
3. sprawa polityki dyskryminacyjnej stosowanej przez niektóre państwa w handlu międzynarodowym a stanowiącej przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków międzynarodowych.
4. sprawa niszczenia produktów żywnościowych w niektórych krajach.

* * *

W Paryżu, w pałacu Chaillot, rozpoczęła się III sesja zgromadzenia ogólnego ONZ.

Na porządku dziennym znajdą się niemal wszystkie problemy polityki międzynarodowej: kwestia palestyńska, grecka, Indonezji, Korei, Triestu, kolonii włoskich, zagadnienia rozbrojeniowe i gospodarcze.

Program obrad jest bogaty. Obejmuje aż 60 spraw. Niewątpliwie zaś zostanie jeszcze rozszerzony nowymi wnioskami.

*

Swego czasu narody świata z głęboką ufnością spoglądały na Organizację Narodów Zjednoczonych. Sądzono, że potrafi ona sprawiedliwie i pokojowo rozwiązać problemy nękające obie półkule, że postanowienia jej będą wynikiem rozumnych rozważań i dobrej woli, że będą powszechnie respektowane i wykonywane.

Narody świata spotkało jednak przykre rozczarowanie. Oto, na przykład sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz energii atomowej, sprawa zdawało by się tak jasna i prosta, stała się przedmiotem nieskończonych dyskusji. Odnośne komisje nie mogą przedstawić żadnych praktycznych wyników. Nic dziwnego: nie leżałoby to w interesie amerykańskich imperialistów.

ONZ — na wniosek Polski — zaleciła swym członkom zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco. Nie przeszkadza to Wall Street finansować nadal hiszpańskich faszystów.

W sprawie Palestyny — USA i W. Brytania wyszukują coraz to nowe koncepcje, chociaż odpowiednie uchwały już zapadły. Problem grecki Anglosasi dostosowują do swoich interesów.

Na polu gospodarczym USA i ich satelici stosują dyskryminacje w handlu międzynarodowym. Wbrew istniejącym zasadom uzależniają wymianę handlową od rozgrywek politycznych.

*

Pobieżne przykłady z różnych dziedzin ilustrują, że na terenie ONZ wyodrębniły się dwie grupy narodów. Jedna — państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — broni interesów pokoju. Żąda zniesienia wszelkiej dyskryminacji narodowej i gospodarczej. Wymaga redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Żąda likwidacji faszyzmu na całym świecie.

Druga grupa, składająca się ze Stanów Zjednoczonych i ich satelitów, pragnie zamienić ONZ w narzędzie swojej polityki. W polityce swej nie cofa się przed podważaniem najistotniejszych zasad ONZ. A może odegrać ona właściwą sobie rolę jedynie pod warunkiem ścisłego przestrzegania statutu i uchwał oraz swych demokratycznych założeń.

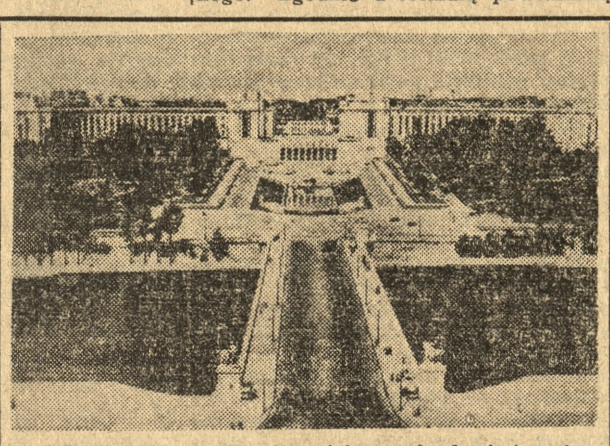

Pałac Chaillot w Paryżu, miejsce obrad jesiennej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych
foto Ag. II „API"

Kolonialny rząd indonezyjski w strachu

JAWA rozgorzała powstaniem

RANGOON (API). WIELKIE POWSTANIE JAWAJCZYKÓW, KTÓRZY OPANOWALI WCZORAJ TRZECIE CO DO WIELKOŚCI MIASTO TEJ WYSPY MADIUM I PO CIĘŻKIEJ WALCE OBJĘLI JEGO ADMINISTRACJĘ, WYWOŁAŁO OLBRZYMI NIEPOKÓJ MARIONETKOWEGO RZĄDU REPUBLIKI INDONEZJI.

Prezydent Soekarno otrzymał nadzwyczajne uprawnienia na mocy specjalnej uchwały komitetu parlamentarnego. Zgodnie z formułą powtarzaną w każdym niemal wypadku, gdy chodzi o walkę z ruchem wyzwoleńczym narodów kolonialnych, uchwała mówi o uprawnieniach prezydenta dla „walki z komunizmem w Indonezji".

Podczas gdy na Jawie trwa walka między republikańskimi oddziałami a wojskiem dowodzonym przez pułkownika Subroto, który otrzymał ostatnio władzę absolutną, w Waszyngtonie toczą się rozmowy między holenderskim ministrem spraw zagranicznych i amerykańskim sekretarzem stanu. Obaj dyplomaci uzgodnili między sobą stanowisko w sprawie Indonezji. Według wiarygodnych źródeł londyńskich, Holandia zapewniła sobie poparcie amerykańskie i brytyjskie dla „antykomunistycznej polityki holenderskiej w południowej Azji".

Ruch powstańczy na Jawie rozwija się z dnia na dzień. Dotąd główne jego nasilenie zaobserwowano we wschodniej części Jawy. Jak donoszą korespondenci prasowi, również i północna część wyspy została nim objęta.

W Tjepoe gdzie znajdują się olbrzymie pola naftowe wybuchł wczoraj strajk w czasie którego robotnicy domagali się rezygnacji obecnego rządu, osadzenia w więzieniu proholenderskich i proamerykańskich kolaboracjonistów oraz utworzenia nowego gabinetu.

Uczestnicy rozmów w sprawie Berlina wyjechali z Moskwy

LONDYN PAP). Jak donosi agencja Reutera, ambasador francuski w Moskwie Ives Chataigneau wezwany został do Paryża, celem złożenia ministrowi Schumanowi sprawozdania z przebiegu dotychczasowych rozmów w sprawie Berlina. Ambasador Chataigneau opuścił Moskwę samolotem we wtorek rano. Dwaj inni przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie — wysłannik ministra Bevina — Roberts oraz ambasador USA — Bedell Smith również wyjechali do Paryża.

Są we Francji — myślą o kraju

PARYŻ (PAP). Komitet kolonii letnich wystosował wraz z największymi organizacjami wychodźtwa polskiego we Francji depeszę do prezydenta Bieruta, w której „wyraża najserdeczniejsze podziękowanie, za umożliwienie dzieciom polskim z Francji spędzenia wakacji w Polsce".

Depesza podkreśla nierozerwalną łączność emigracji polskiej we Francji z demokratyczną Polską oraz zapewnia prezydenta Bieruta, że emigracja ta znajduje się w jednym szeregu z rodakami w kraju, walczącymi o realizację ideałów Polski Ludowej.

ANGLICY przed sądem żydowskim

TEL AVIV (PAP). Przed sądem żydowskim w Jerozolimie wznowiony został proces przeciwko dwom obywatelom brytyjskim, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz Legionu Arabskiego. Obaj oskarżeni — urzędnicy elektrowni jerozolimskiej — aresztowani zostali przed kilku miesiącami przez oddziały Irgun Zwai Leumi i oddani do dyspozycji władz żydowskich. W mieszkaniu podsądnych znaleziono aparaty radiowe nadawczo-odbiorcze.

Arabowie wciąż niezadowoleni

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Damaszku, powołując się na informacje z kół oficjalnych, iż państwa arabskie odrzuciły propozycje, zawarte w przedśmiertnym sprawozdaniu hr. Bernadotte.

SHERTOK jedzie na sesję ONZ

TEL AVIV (PAP). Minister spraw zagranicznych państwa Izrael — Shertok — postanowił objąć osobiście przewodnictwo delegacji żydowskiej na Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych. We wtorek minister Shertok opuścił Tel Aviv, udając się samolotem do Paryża.

Tajemniczy pożar na lotnisku włoskim

RZYM (PAP). Na lotnisku Venegano (koło Varese) wybuchł pożar, który strawił doszczętnie 4 samoloty oraz kilka innych uszkodził. Część samolotów przeznaczona była dla lotnictwa egipskiego. Szkody oceniane są na 110 milionów lirów. Nie wyklucza się, że pożar został spowodowany przez sabotażystów.

Hiszpańskie flirty na kontrtorpedowcu

PARYŻ (PAP). Agencja Reutera donosi, że generał Franco odbył w ubiegłym tygodniu drugie w tym miesiącu spotkanie z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Spotkanie odbyło się na pełnym morzu na kontrtorpedowcu hiszpańskim, na którym znajdował się również najstarszy syn Don Juana — książę Asturia.

Przedmiotem rozmów miała być sprawa kształcenia księcia Asturii w Madrycie.

Zagranica podziwia pawilon „Czytelnika" na targach lewatyńskich

RZYM (PAP). Pawilon polski na targach lewantyńskich wzbudził olbrzymie zainteresowanie zarówno wśród wielu tysięcy kupców i importerów przybyłych z całego świata, jak i też najszerszych rzesz publiczności włoskiej. Z eksponatów polskich największym powodzeniem cieszą się kryształy, szkło, porcelana, papier, wyroby przemysłu metalowego, włókienniczego, chemicznego, drzewnego oraz spożywczego.

Ogólny podziw budzą eksponaty polskiego przemysłu artystycznego, wystawione przez „Czytelnika" oraz efekty świetlne, przemysłu precyzyjno-optycznego. Bardzo efektownie wypadło m. in. stoisko polskiego przemysłu węglowego, w dekoracyjnej oprawie Józefa Mroszczaka.

Zwłoki hr. Bernadotte przewiezione do Paryża

PARYŻ (PAP). Na lotnisku Orly pod Paryżem, gdzie we wtorek przed południem wylądowały samoloty ze zwłokami Folke Bernadotte'a i pułk. Serot, przedstawiciele Narodów Zjednoczonych złożyli hołd pamięci obu zmarłych.

„Führer odszedł — dyplomaci zostali"

Rewelacyjny artykuł wiedeńskiego dziennika

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Welt am Abend" ogłosił sensacyjny artykuł pt. „Führer odszedł — dyplomaci zostali", omawiający stosunki w kołach zachodnio-niemieckich, które próbują w dzisiejszych warunkach prowadzić „politykę zagraniczną", nawiązującą do tradycyj III Rzeszy, bądź też Republiki Weimarskiej.

W roku 1948 — czytamy w tym artykule — niemiecka polityka zagraniczna ogranicza się do prywatnych kół, organizacyj kościelnych, biur półoficjalnych i partyj politycznych. Wszystkie te czynniki pracują pod osłoną tajemnicy. Jednym z najbardziej zagadkowych urządzeń tego rodzaju w Niemczech zachodnich jest tzw. „Niemieckie Biuro Pokojowe" w Sztuttgarcie, które stanowi wspólną instytucję krajów strefy amerykańskiej. O ambicjach tego biura poinformowana jest tylko mała grupa wtajemniczonych. Bardzo podejrzany jest pośpiech z jakim Landtag Bawarii omówił sprawę etatów biura. W biurze tym rzeczoznawcą do spraw wschodnich jest niejaki Arthur Just, o którym mówi się, że działalność jego w III Rzeszy „nie była bez zarzutu". Oficjalnym celem biura są studia nad zagadnieniami konstytucyjnymi, układanie statystyk itd., ale w jaskrawej sprzeczności z tymi zadaniami natury wewnętrzno-politycznej stoi fakt, że w biurze znalazło zatrudnienie wielu byłych dyplomatów.

Również w Sztuttgarcie znajduje się „Centrala Pomocy Ewangelickiej", której przypisuje się ambicje w polityce zagranicznej i która zatrudnia wielu pracowników b. ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Jeśli chodzi o organizacje kościelne, zajmujące się polityką zagraniczną, to na pierwszym miejscu wymienić należy „Kancelarię Kościoła Ewangelickiego", na której czele stoi prezydent Kościoła Hesji Niemoeller, odgrywając rolę „ministra spraw zagranicznych" i skupiający wokół siebie inną wpływową grupę dyplomatów.

Dalsza podejrzana organizacji jest „mundus christianus", której szefem jest b. premier Szlezwik-Holsztynu, dr Stelzer. Organizacja ta utrzymuje rzekomo dobre stosunki z pewnymi kołami angielskimi, przede wszystkim z Churchillem.

Tak oto — kończy „Welt am Abend" — przedstawia się dyplomacja niemiecka 1948 roku.

Należy zaznaczyć, że pismo to uchodzi we Wiedniu za organ zbliżony do francuskich władz okupacyjnych.

W służbie drobnego rolnika i konsumenta miejskiego

Poznańska Giełda Zbożowo-Towarowa
została zreorganizowana

Przed wojną zadaniem giełd zbożowo-towarowych było wypośrodkowywanie średniej ceny zbóż na podstawie zawieranych transakcyj, ustalanie standartów handlowych dla poszczególnych ziemiopłodów i rozstrzyganie sporów, wynikłych między kontrahentami. W systemie gospodarki planowej odpadło pierwsze z tych zadań, gdyż cena zbóż jest jedna, z góry ustalana. Obowiązują natomiast dwa dalsze a poza tym, gdy giełda dzięki ulgom podatkowym przy zawieranych za jej pośrednictwem transakcjach ogarnie całość obrotu ziemiopłodami — stanie się instrumentem kontroli statystycznej.

Jednym z głównych zagadnień gospodarczych obecnej doby jest dostosowanie obrotu ziemiopłodami do interesów drobnego i średniego rolnika i do interesów konsumenta miejskiego. To też wszystkie instytucje, biorące udział w przebudowie ustroju gospodarczego, muszą tak się przestawić, by działalność ich szła w kierunku utrwalenia zdobyczy socjalnych. Droga od producenta do konsumenta powinna być możliwie najkrótsza, popyt i podaż powinny się wzajemnie balansować. W zakresie handlu ziemiopłodami wymagało to znacznego przestawienia warunków handlowych i popularyzacji tych nowych warunków wśród uczestników tego handlu.

W konsekwencji struktura giełd zbożowo-towarowych uległa poważnej zmianie w sensie jej uspołecznienia. Członkiem giełdy stały się Polskie Zakłady Zbożowe wraz ze wszystkimi swymi oddziałami a również dołowy aparat handlowy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, korzystający ze specjalnych ulg w opłatach giełdowych, w coraz szerszej mierze ubiega się o członkostwo giełdy. Dość wspomnieć, że gdy w styczniu br. liczba członków poznańskiej giełdy zbożowo-towarowej reprezentujących uspołeczniony aparat dystrybucyjny wynosiła 218, to w sierpniu wzrosła do 303. Innymi słowy obecnie na 400 członków giełdy, 303 reprezentuje Pezety, spółdzielczość, państwowy przemysł przetwórczy, a tylko 97 sektor prywatny.

Znalazło to swe odbicie w składzie nowej Rady giełdowej, wybranej na ogólnym zgromadzeniu członków w sierpniu br. i zatwierdzonej ostatnio przez ministerstwo Przemysłu i Handlu. Na 24 członków Rady, 14 reprezentuje państwowy i spółdzielczy handel i przemysł przetwórstwa ziemiopłodów, 4 samorząd gospodarczy i organizacje zawodowe, 6 przedsiębiorstwa prywatne. — W skład prezydium Rady giełdowej wchodzą: prezes — Józef Kędzierski (Polskie Zakł. Zboż.), I wiceprezes — Mieczysław Kwiecień (Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej), II wiceprezes — Roman Gniatczyk (PCH), III wiceprezes — Leon Chudziński (Izba Przem.-Handl.), sekretarz — Michał Durka (Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Kleszczewie).

Trzeba zaznaczyć, że w związku z reorganizacją giełd zmieniony został sposób wynagradzania maklerów przysięgłych: obecnie otrzymują oni stałe uposażenie w formie uzgodnionej z Ministrem Przem. i Handlu.

Poznańska giełda zbożowo-towarowa mieści się w dawnym swym gmachu przy Al. Mancinkowskiego. Gmach ten spalony doszczętnie w czasie działań wojennych, giełda odbudowała własnym kosztem. Zainstalowano tam również laboratorium analityczne do prowadzenia badań wszelkich towarów dopuszczonych do obrotu na giełdzie. Giełda ustaliła już standarty dla czterech głównych zbóż na okres gospodarczy 1948/49.

W sierpniu br. obroty giełdy osiągnęły nienotowaną w historii giełdy poznańskiej cyfrę 132 363 tony, wartości 3.395.642,930 złotych. **J. B.**

Zlikwidowano „prywatne magazyny"
cukru i tłuszczu

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, że Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu przeprowadziła specjalną akcję kontrolną, celem wykrycia osób magazynujących artykuły pierwszej potrzeby. Pisaliśmy również o przytrzymaniu przez kontrolerów społecznych wielu osób, u których znaleziono zapasy żywności nagromadzone w nadmiernej ilości.

Jak się obecnie dowiadujemy aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Młyńskiej: Bolesława Wędziocha, zam. przy ul. Marsz. Focha 79, Adama Mrozikiewicza, zam. przy ul. Skarbowej 21 m. 3, Czesława Filipiaka, zam. przy ul. św. Marcina 32 m. 5, jubilera Henryka Kruka, właścicielkę sklepu artykułów dziewiarskich Annę Busiakiewicz, zam. przy ul. Wrocławskiej 14, Mariana Głogowskiego, zam. przy ul. Sienkiewicza 8 oraz Alfonsa Pieprzyka właśc. sklepu galanterii przy ul. Walki Młodych 5. W mieszkaniach aresztowanych osób znaleziono większe ilości tłuszczów, cukru i mydła.

Komisja Specjalna przeprowadzać będzie akcje kontrolne systematycznie. Codziennie wpływają do Delegatury listy, pochodzące od przedstawicieli świata pracy, a wskazujące na osoby, które wykupują i magazynują artykuły pierwszej potrzeby. W przyszłości Komisja przeprowadzać będzie rewizje u osób wystających w ogonkach, a podejrzanych o tzw. „hamstrowanie". W takich wypadkach osoby podejrzane przetrzymane będą 48 godzin do dyspozycji Komisji Specjalnej. (c)

1000 kg masła
w kryjówkach spekulantów

WAŁBRZYCH (PAP). Organa kontrolne ujawniły u kilku kupców wałbrzyskich w dniu 18 bm. około 1000 kg ukrytego masła. Masło natychmiast rozprzedano za pośrednictwem Powszechnego Domu Towarowego.

Energię atomową trzeba wykorzystać
do celów pokojowych
— oświadczają naukowcy na zjeździe w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W związku z rozpoczęciem obrad światowej federacji pracowników naukowych, na zamku Dobris w południowych Czechach odbyła się konferencja prasowa. Dziennikarzy powitał delegat francuski, wybitny rzeczoznawca w dziedzinie energii atomowej Fryderyk Joliot-Curie, który podkreślił konieczność wymiany wiadomości o badaniach nad energią atomową. „Wszyscy uczeni powinni domagać się wykorzystania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych — oświadczył prof. Joliot-Curie. — Bez wymiany poglądów w tej dziedzinie, nie może być postępu i nie można będzie uniknąć nadużywania wiadomości naukowych przez podżegaczy wojennych do celów militarnych."

Wiceprzewodniczący federacji pracowników naukowych, prof. J. Bernal oświadczył, że uczeni muszą dopomóc do zlikwidowania psychozy wojennej. Podkreślił on, że światowa federacja pracowników naukowych powinna w tym celu ściśle współpracować ze światową federacją związków zawodowych.

Prace konferencji światowej federacji pracowników naukowych, które potrwają do końca tygodnia, odbywają się w trzech komisjach: komisji organizacyjnej, komisji dla spraw energii atomowej i komisji powojennej odbudowy nauki.

Rzeźki staruszek
nieźle przoduje

W sosnowickich Państw. Zakładach Włókienniczych wśród nagrodzonych ostatnio pracowników za wydajność pracy znalazł się 82-letni Piotr Jurek i 70-letni Franciszek Ociepka, który w zakładach pracuje od 30 lat. Pierwszy — na uroczystości wręczenia upominków i dyplomów przez dyrekcję, oświadczył, że dalej będzie kontynuował współzawodnictwo, do którego wzywa... młodych pracowników. (jp)

WŁAMANIE
do Sądu Grodzkiego
w Szamotułach

W nocy z dnia 18. 9. na 19. bm. do budynku Sądu Grodzkiego w Szamotułach wtargnęli włamywacze. Dostali się oni do wnętrza przy pomocy wytrycha i po splądrowaniu biur zabrali dwie maszyny do pisania i jedną do liczenia. Poza tym wpadły w ich ręce dwie walizki tzw. aserwatów, które znajdowały się w Sądzie. Śledztwo trwa. (b)

Tragiczna śmierć
pracownika kolejowego ...i robotnika

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 16.35 uległ na stacji Leszno wypadkowi przetokowy Patelka Jan, który w czasie przetaczania dostał się między wagony, tak że ma odcięte obie nogi. Ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Józefa w Lesznie, gdzie w krótkim czasie po wypadku zmarł. (br)

(Tel. własny).

Pracownik Samopomocy Chłopskiej w Koninie, Br. Kuźniacki, skutkiem własnej nieostrożności poniósł śmierć na miejscu. Wymieniony usiłował wskoczyć na przyczepkę, którą ciągnął traktor. W czasie skoku poślizgnęła mu się noga i wpadł pod przyczepkę której koła zgniotły mu czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast. (w)

Szantaż o północy

Jednego z ostatnich wieczorów 46-letnia Władysława Janowska z Gniezna na dancingu w Hotelu Francuskim zawarła znajomość z 19-letnim Sylwestrem Rogaczem i 21-letnim Henrykiem Vogtem. Obaj udali się do jej mieszkania, gdzie w nocy w czasie jej nieuwagi pierwszy zabrał sobie na pamiątkę przygody, cenny zegarek, a drugi wieczne pióro. Ponadto wspólnie wyłudzili od niej tysiąc złotych, grożąc jej, że złożą doniesienie w M. O. o jej prowadzeniu się. Za pieniądze te zjedli śniadanie i dorożką pojechali do domu. Rogacz zegarek skradziony sprzedał za 6200 zł. Vogt zaś, jak okazało się, był na obserwacji w Zakładzie Psychiatrycznym w Dziekance i wykorzystał spacer na eskapadę. Adonisami zajęła się Milicja. (pr)

Wicher przewrócił stodołę

W Turowtowie pow. Gniezno wicher przewrócił stodołę w gospodarstwie Leona Niedźwieckiego. Zbiory zostały przyduszone i zawalona stojąca w pobliżu duża studnia. Straty wynoszą około 1 milion zł. (pr)

Zioła wermutowe
rosną w Polsce

BYSTRZYCA GÓRNA (ZAP). W górskiej miejscowości Bystrzycy Górnej (D. Śl.) istniała przed wojną wytwórnia ekstraktów ziołowych, opierająca się w dużej mierze na miejscowych ziołach, zbieranych i plantowanych przez ludność rolniczą. Po objęciu wytwórni znaleziono tam ogromne zapasy ziół, które obecnie przerabiamy. Przy stosunkowo małych wkładach uruchomiono w Bystrzycy Górnej dawną wytwórnię. Początkowo miała to być wytwórnia olejków eterycznych i rozpoczęto przygotowania do uruchomienia przez miejscowych rolników plantacyj ziół, a przede wszystkim mięty. Natrafiło to na szereg trudności, w pewnym okresie brakowało nasion mięty, tak że realizacja tego projektu została przesunięta w czasie, przystąpiono natomiast do wykorzystania wielkich zapasów ziół w magazynach wytwórni, jak mieszanki wermutowej, kubaty, holendru, korzenia tatarakowego, anyżku, skórki pomarańczowej i cytrynowej oraz dzikich pomarańcz. Produkcja objęła więc dwa działy. Wytwarza się tu masowo ekstrakt wermutowy, oraz zaprawy do wódek, oparte na naturalnych surowcach.

Podstawą mieszanki służącej do zaprawy wina owocowego na wermut jest piołun. Mieszanka ziół zalewana spirytusem daje ekstrakt wielkiej mocy. 5 do 10 centymetrów ekstraktu zaprawia 100 do 200 litrów wina. Wytwórnia wyprodukowała dotąd około 500 litrów ekstraktu, co wystarcza na zaprawienie ogromnej ilości wina owocowego, to jest około 10 milionów litrów. Drugi dział produkcji to zaprawy do wódek. Przygotowuje się je z naturalnych surowców, miesięcznie około 16 000 buteleczek.

Wytwórnia zatrudnia 10 osób, a wartość miesięczna produkcji dosięga 750 000 złotych. Aparatura pozwala na ewentualne zwiększenie produkcji i urozmaicenie jej w zależności od posiadanego surowca.

Dr Jurasz ukradł Polsce
szpital im. Paderewskiego

W roku 1940, kiedy Ignacy Paderewski przybył do Stanów Zjednoczonych, grupa amerykańskich wielbicieli znakomitego pianisty postanowiła utworzyć fundusz, który przeznaczony byłby na akcję humanitarno-leczniczą w powojennej Polsce. Zbiórka na „Fundusz Paderewskiego", którego inicjatorami byli m. in. Mrs. Eleonora Roosevelt i Fiorello La Guardia, zgromadziła setki tysięcy dolarów. Na okres wojny zdecydowano się na założenie dużego szpitala w Wielkiej Brytanii dla polskich ofiar wojny. Ulokowano go w Edynburgu (Szkocja), wyposażając w najnowocześniejsze urządzenia sanitarno-medyczne. Jego dyrektorem został znany lekarz poznański prof. dr Antoni Jurasz. Po wojnie, zgodnie z planami inicjatorów „Funduszu" szpital wraz z całym ekwipunkiem miał zostać przeniesiony do Polski. Kilkunastu polskich profesorów medyków, którzy pracowali w szpitalu w ramach polskiego wydziału lekarskiego przy Uniwersytecie Edynburskim, powróciło już do kraju. Tymczasem szpital pozostaje nadal w Edynburgu, a co gorsze, niedawno temu „Dziennik Chicagowski" podał wiadomość, że Fundusz Paderewskiego, którego przewodniczącym jest b. ambasador USA w Polsce Arthur Bliss Lane, zamierza przenieść szpital edynburski nie do Polski, lecz na wyspę Puerto Rico na Morzu Karaibskim.

Kulisy tej sprawy, noszącej cechy wyraźnego skandalu, odsłania w ostatnim numerze „Przekroju" Mieczysław Wionczek w swej korespondencji z Nowego Jorku, zatytułowanej „Historia haniebna". Czołowa rola w tej historii haniebnej przypada, jak się okazuje, dr Juraszowi. Po dwóch wizytach w Polsce, latem 1946 i w lutym 1947 r., dr Jurasz — nie mogąc rzekomo dojść do porozumienia z władzami polskimi, wyjechał do Ameryki.

„W lecie 1947 — pisze Mieczysław Wionczek — prof. dr Jurasz powziął decyzję, że Polska obejdzie się doskonale bez niego i jego szpitala i zaczął szukać na terenie amerykańskim sprzymierzeńców dla zrealizowania swych nowych planów. Sprzymierzeńcy byli niezbędni, gdyż amerykańscy kuratorzy Funduszu Paderewskiego wykazywali znacznie więcej przyjaznych uczuć do ofiar wojny w Polsce od wybitnego polskiego lekarza. Opierając się na relacjach z Polski, twierdzili oni nadal, że szpital winien udać się do kraju swego przeznaczenia. Dla pokonania ich oporu sprokurowano nacisk z Waszyngtonu. 22 września 1947 r. Fundusz Paderewskiego w New Yorku otrzymał list od National War Fund, instytucji federalnej, która w czasie wojny rozdzielała fundusze pomiędzy organizacje reliefowe w USA. Nadzorowała ona także Fundusz Paderewskiego. List, podpisany przez Mr Rowe Steele'a, jednego z kierowników National War Fund, stwierdzał, że instytucja ta „nie może gwarantować swobody działania szpitalowi im Paderewskiego w Polsce i sprzeciwia się jego przeniesieniu do kraju".

Mimo, że władze Funduszu mimo sugestii prof. dra Jurasza wciąż jeszcze upierały się przy przekazaniu szpitala Polsce, Mr Steele i prof. dr Jurasz wygrali ostatecznie swą walkę podjazdową przeciw uczciwym Amerykanom z Funduszu. W ciągu zimy 1947—48 władzie Funduszu uległy całkowitej zmianie. Ludzie, którzy prowadzili akcję zbiórkową od roku 1940 odeszli rozgoryczeni intrygami. W marcu 1948 Fundusz Paderewskiego dostał się „pod opiekę" Mr. Bliss Lane'a, przyjaciela Mikołajczyka z jego warszawskich czasów i przyjaciela — jak się następnie okazało — Puerto Rico kosztem Polski. Mr. Bliss Lane, który w swych pamiętnikach wydanych w USA przyznał otwarcie, że podczas pobytu w Warszawie czynił wszystko, aby przeszkodzić pomocy amerykańskiej dla Polski, po powrocie do USA zaczął bowiem specjalizować się w obejmowaniu protektoratu nad wszelkimi imprezami, związanymi z Polską. Objęcie prezesury Funduszu Paderewskiego w New Yorku było też jednym tylko z wielu rozdziałów jego najnowszej działalności. Pomysłem ambasadora, podchwyconym chętnie przez prof. dra Jurasza było też ulokowanie szpitala Paderewskiego w San Juan na wyspie Puerto Rico. Dawało to gwarancje „przyjacielowi Polski", że szpital ten nigdy do Polski już nie dotrze. Prof. dr Juraszowi, który bez szpitala byłby na terenie USA jednym z anonimowych powojennych emigrantów, pomysł Mr. Bliss Lane'a otwierał drogę do doskonałej synekury w postaci spokojnego bytowania na południowej wyspie".

Tak więc oto, dzięki niecnym machinacjom dra Jurasza i jego przyjaciół, Polska zniszczona wojną i odczuwająca olbrzymie jeszcze braki w dziedzinie lecznictwa, pozbawiona została 500 łóżek szpitalnych i bezcennego sprzętu chirurgicznego. Szpital, który miał być przeniesiony do Bytomia i stać się ośrodkiem leczniczo-badawczym przy istniejącej tam Akademii Lekarskiej, pozostanie zdala od miejsca swego pierwotnego przeznaczenia. Bezecny, niegodny Polaka czyn dra Jurasza spotyka się z najsurowszym potępieniem całego polskiego społeczeństwa. (m)

Radzieccy i francuscy historycy
biorą udział w zjeździe swych polskich kolegów

WROCŁAW (PAP). W późnych godzinach popołudniowych dnia 20 bm. przybyła na zjazd powszechny historyków we Wrocławiu trzyosobowa delegacja historyków radzieckich pod przewodnictwem prof. Piotra Tretiakowa, członka Akademii Umiejętności Związku Radzieckiego. Członkami delegacji są prof. Uniwersytetu Moskiewskiego Arkadiusz Sidorow oraz członek Moskiewskiego Instytutu Słowianoznawczego prof. Iwan Udalcow.

Przybył również do Wrocławia sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych, profesor Sorbony Charles Moraze. Goście uczestniczyli natychmiast po przyjeździe w obradach sekcji z zazdu, zajmującej się dziejami „Wiosny Ludów" w roku 1948, zabierając głos w dyskusji nad referatem Celiny Bobińskiej pt. „Sprawa polska w teorii i praktyce twórców naukowego socjalizmu w wieku XIX".

Prof. Sidorow zwrócił m. in. uwagę na fakt, że historycy radzieccy z Moskwy i Leningradu prowadzą w chwili obecnej badania ruchów wolnościowych w Polsce z okresu roku 1848 i 1905. Delegat radziecki nadmienił, że dysponuje obecnie bogatymi materiałami, dotyczącymi tego okresu w postaci archiwów carskiej tajnej policji politycznej („Ochrany"). Prof. Sidorow zaprosił uczonych polskich do zapoznania się z tymi dokumentami, zawierającymi cenne informacje o polskich rewolucjonistach. Prof. Sidorow wyraził przekonanie o konieczności żywej współpracy historyków Polski i Związku Radzieckiego.

Profesor Moraze wyraził się z uznaniem o pracach polskich uczonych na temat rewolucji 1848, oświadczając, iż nigdy nie przypuszczał, aby uczeni polscy posiadali tak głęboką znajomość wypadków paryskich „Wiosny Ludów", jaka została ujawniona w toku dyskusji nad referatem prof. Józefata Dutkiewicza „Przemiany historiografii francuskiej wobec 1848 roku we Francji".

Jabłonie owocują
po raz drugi

BIAŁYSTOK (PAP). W osadzie Narewka w powiecie bielsko-podlaskim, zakwitły po raz drugi w tym roku drzewa owocowe i akacje. W ogrodzie p. Sulgisa owocują obecnie jabłonie. Owoce są już wielkości śliwek.

INOWROCŁAW (PAP). W Pakości przy ulicy Radłowskiej zakwitły po raz drugi akacje.

Ryby „wróżą"
wczesną zimę

Gdynia (PAP). W końcu sierpnia i na początku września br. zaobserwowano na rzekach Prośnica i Słupia sezonową wędrówkę łososia, z morza w kierunku źródeł, dla odbycia tarła. Jest to wyjątkowy wypadek tak wczesnej wędrówki łososia w górę rzeki. W związku z wędrówką łososi ku tarliskom, starzy rybacy przepowiadają wczesną zimę w bieżącym roku.

Mordercy
dyrektora kina
skazani

WAŁBRZYCH (PAP). Za zamordowanie w celach rabunkowych dyrektora kina „Bałtyk" w Wałbrzychu Donała Raczyńskiego, skazani zostali: Tadeusz Postawa na 15 lat więzienia i Stanisław Dzierwa na dożywotnie więzienie. Popełnili oni morderstwo na ulicy, gdy Raczyński wracał wieczorem do domu, niosąc przy sobie znaczną gotówkę.

KAŻDY KTO MYŚLI
o swych dzieciach
zaprenumeruje dla nich „PRZYJACIELA"
1656 Tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży
Cena 15 zł — Konto P. K. O. I-4695 — Prenumerata miesięczna 40 zł

Pacjent o lekarzach (I)

Powołanie i honorarium

Medycynę może skończyć każdy człowiek, który posiada pewien konieczny zasób inteligencji. Zdobyte w ten sposób wiadomości, dyplom lekarza i prawo praktyki umożliwia otwarcie gabinetu, lub pracę w szpitalu, jakiejś poradni lub czymś w tym rodzaju. **Ten prosty sposób kształcenia lekarzy nie może jednak zamykać zagadnienia rekrutacji nowych kadr.** Lekarz — to przecież zawód społeczny, mający doniosły wpływ na kształtowanie się warunków życia społeczeństwa. On jest przecież często panem życia i śmierci — w dosłownym znaczeniu. Dlatego od lekarza ma prawo społeczeństwo wymagać więcej, niż od przeciętnego człowieka. Musi on być swego rodzaju wzorem moralności. Z drugiej strony społeczeństwo winno mu zapewnić również specyficzną pozycję.

Cechą nieodzowną lekarza jest poświęcenie. Lekarz — specjalnie tzw. „domowy" — nie ma własnego życia. W ciągu całego dnia jest do dyspozycji chorych. Nawet jego życie towarzyskie, koleżeński bridż, czyjeś imieniny itp. bywają przerywane nagłym wezwaniem do ciężko chorego pacjenta. Dlatego, aby być prawdziwym lekarzem, trzeba umieć poświęcić się dla drugich. Powie ktoś: przecież za taką nagłą wizytę każą sobie lekarze często bardzo słono płacić! Jest to prawdą, o ile chodzi o lekarzy wolnopraktykujących, natomiast nie dotyczy lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Jednak nawet ten wolnopraktykujący lekarz, biorący wysokie honorarium za nocną wizytę, wolałby go nie oglądać, byle móc spokojnie skończyć robrа, poczytać sobie ciekawą książkę, lub wyspać się. Aby wieść taki — w gruncie rzeczy bardzo nerwowy — tryb życia, **trzeba powołania i to z prawdziwego zdarzenia.**

Tymczasem w ostatnich latach przedwojennych i obecnie można zanotować zastraszające zjawisko. Pewna część młodszych lekarzy i co gorsza studentów, wstępujących na uniwersytet, uważa, iż do wykonywania zawodu lekarskiego wystarczy powołanie do.... zarabiania pieniędzy. Jeden ze studentów, wówczas trzeciego roku medycyny, powiedział w mojej obecności: „Będę się specjalizować w ginekologii, bo widzi pan.. na kobietach można zawsze zarobić." Jest to kapitalny przykład stosunku części studentów medycyny do swego przyszłego zawodu. Stosunek jest oczywiście błędny i szkodliwy. On to właśnie, a nie „powołanie" spowodował taki niesamowity natłok przy egzaminach wstępnych. Nie bez wpływu był tu także fakt, iż „medycyna stała się modna".

Innym niepożądanym zjawiskiem wydziałów lekarskich jest skład społeczny studentów. Pochodzą oni przeważnie z rodzin dobrze sytuowanych, które są w stanie finansować studia w czasie których trudno pracować zarobkowo. W ten sposób adepci medycyny, przyzwyczajeni w swym środowisku społecznym do patrzenia na każdy zawód przez pryzmat wysokości zarobków, nie wróżyliby zmiany na lepsze. Prowadzona przez Min. Oświaty akcja zmiany składu socjalnego studentów, a więc ułatwienie młodzieży chłopskiej i robotniczej wstępu do wyższych studiów, jest dobrym krokiem naprzód. W odniesieniu jednak do wydziału lekarskiego, względnie stomatologii, winna być poparta szeroką akcją stypendialną. W przeciwnym wypadku — na tym odcinku — nie dałaby zadowalających efektów.

Często używanym przez pewną część lekarzy argumentem, mającym uzasadniać ich wysokie zarobki, jest twierdzenie, że studia medyczne trwają bardzo długo i są kosztowne. Wobec tego wysokość płacy musi zawierać „amortyzację" zainwestowanych w młodości kosztów. Jest to nieporozumienie. Przed wojną, aczkolwiek czesne na wydziale lekarskim było dosyć wysokie, — i tak państwo dopłacało do wykształcenia każdego studenta grube pieniądze. Tym bardziej obecnie, gdy nauka jest bezpłatna, państwo płaci kolosalne sumy na szkolenie nowych kadr lekarskich, których jest przecież u nas po ostatniej wojnie o wiele za mało. **Jeśli więc lekarz, kształcąc się, korzysta z grosza publicznego, nie może o tym zapominać w czasie swej zawodowej praktyki.**

Było by szkodliwe żądanie radykalnego obcięcia zarobków lekarzy. Praca ich bowiem jest nadzwyczaj ciężka i odpowiedzialna. Spełniają oni ważną funkcję społeczną: dbają o zdrowie i życie ludzkie. W ustroju kapitalistycznym, gdzie istnieją warstwy zarabiające nieproporcjonalnie dużo, nie jest w zasadzie rzeczą niemoralną ze strony lekarza, branie wysokich honorariów od bogatych pacjentów. Gdy chce on jednak być społecznie uczciwy, musi stosować niższe stawki do masy biedniejszych, których jest przecież zawsze o wiele więcej. Ustroje uspołecznione, w których warstwy bogatych wyzyskiwaczy ulegają likwidacji, narzucają lekarzom odmienny system pracy. Dąży się do uspołecznienia służby zdrowia. W naszych warunkach dzieje się to pod firmą Ubezpieczalni Społecznej. I znowu — zależnie od postępu demokratyzacji — zależy stosunek ilościowy lekarzy społecznych do wolnopraktykujących, z tym że w ustroju socjalistycznym instytucja lekarza prywatnego (jako wolnego zawodu) musi automatycznie zniknąć. Taka jest bowiem prawidłowa konsekwencja rozwoju stosunków socjalnych.

Lekarz ma prawo do specjalnych przywilejów. I to nie tylko w zakresie pozycji społecznej lecz także — nazwijmy rzecz po imieniu — zakresie wysokości zarobków. Nie może być jednak w tej dziedzinie zjawisk trącących — nazwijmy rzecz znów po imieniu — wyzyskiem biednych, chorych pacjentów. J. MILCZ-LIKOWSKI

„Operacja X"

(Od specjalnego korespondenta „API" dla „Głosu")

Paryż we wrześniu

24 marca roku bieżącego przewodniczący komisji budżetowej senatu amerykańskiego Bridges przedłożył senatowi projekt tzw „operacji X". Pod tym mianem krył się obszerny plan akcji szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. „Operacja X" miała być finansowana albo drogą specjalnych funduszy, albo też z sum przeznaczonych zgodnie z planem Marshalla, na „odbudowę Europy".

Projekt senatora Bridges nie pozostał tylko na papierze. W czerwcu odbywały się w Waszyngtonie konferencje przedstawicieli wywiadu angielskiego z kierownictwem wywiadu amerykańskiego, a w ich liczbie z osławionym Johnem F. Dullesem, doradcą partii republikańskiej w sprawach polityki zagranicznej. Na konferencjach tych rozpatrywano starannie problem wykorzystania w krajach Europy wschodniej wszelkiego rodzaju elementów konspiracyjnych i wywrotowych oraz ugrupowań opozycyjnych. Po konferencjach w Waszyngtonie nastąpiła konferencja we Frankfurcie nad Menem. Brali w niej udział attaches wojskowi szeregu państw europejskich, Bliskiego i Środkowego Wschodu, funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego, a także byli niemieccy generałowie Guderian i Halder, wyznaczeni, jak wiadomo, przez Amerykanów na szefów stworzonej przez nich niemieckiej organizacji wywiadowczej „Abwehr".

Generał amerykański Chamberlain wygłosił przemówienie o zadaniach szpiegowskiej i dywersyjnej roboty w krajach wschodnich i południowowschodniej Europy. Kładł on specjalny nacisk na wykorzystywanie tzw. emigrantów z państw ludowych demokracyj, którzy powinni stać się aktywnymi agentami amerykańskiej szpiegowskiej i dywersyjnej działalności. Jednocześnie z tymi tajnymi konferencjami

specjalna komisja przy udziale Allana Dullesa

brata Johna Dullesa, rozpatrywała w Stanach Zjednoczonych kwestie związane z organizacją i działalnością wywiadu amerykańskiego. Allan Dulles, który w czasie wojny stał na czele szwajcarskiego oddziału centrali wywiadu amerykańskiego O. S. S., był w ścisłych stosunkach z reakcyjnymi kołami Niemiec, Austrii i Włoch. W czasie wojny z tych właśnie kół werbował swych agentów i przygotowywał realizację planów zamiany istniejących w tych krajach jawnych ustrojów faszystowskich na rządy kół reakcyjnych, działających pod maską „opozycji". Takie właśnie stosunki łączyły Allana Dullesa z grupą Schacht—Canaris—Jakob Kaiser. Rezultatem tych i szeregu innych konferencyj była szeroko zakrojona reorganizacja amerykańskiej służby wywiadowczo-dywersyjnej, o której niedawno donosił dziennik praski „Lidova Demokracja". W Europie powstaje specjalna centrala akcji szpiegowskiej, dywersyjnej i wywrotowej, z trzema oddziałami — w Szwajcarii, Istambule i Berlinie. Na czele oddziału szwajcarskiego staje znowu Allan Dulles. Wszystkim trzem oddziałom postawiono zadanie prowadzenia akcji dywersyjnej w krajach demokracji ludowej. Przy centralnym organie wywiadu amerykańskiego N. I. A. (National Intelligence Autohority) powstaje sekcja „I" z gen. Donovan na czele, naczelnikiem O. S. S. w czasie wojny. Celem tej sekcji jest organizowanie aktów terroru i dywersji w Europie Angielska „Intelligence Service" powiadomiła o tych posunięciach wywiady Francji państw Beneluxu i zaproponowała im przeprowadzenie natychmiastowej rejestracji wszystkich emigrantów z krajów Europy wschodniej, z tym aby wybrane spośród nich osoby były oddane do dyspozycji nowego centrum amerykańskiej służby dywersyjno-szpiegowskiej w Europie.

O tych zbrodniczych planach imperialistów amerykańskich otwarcie pisze

liczne organy prasy amerykańskiej

Pismo amerykańskie „United States News and World Report" w numerze kwietniowym umieścił duży artykuł pt. „Taktyka konspiracyjna w wojnie nerwów", w której omawia plan akcji wywrotowej i szpiegowskiej, skierowanej przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. W połowie lipca na łamach „New York Times" znany amerykański korespondent wojenny Baldwin opublikował serię artykułów o reorganizacji i aktywizacji wywiadu amerykańskiego. Pisze on, że w każdej amerykańskiej placówce dyplomatycznej za granicą znajdują się współpracownicy „centralnego organu wywiadowczego". Ludzie ci pod płaszczykiem dyplomatów korzystają z udogodnień pocztowych przysługujących placówkom dyplomatycznym. Trudno nie wspomnieć w związku z tym o takim samym wykorzystywaniu niemieckich placówek dyplomatycznych, jako ośrodków akcji szpiegowskiej, na podstawie umowy między Ribbentropem i Himmlerem, co przyznali na procesie w Norymberdze Goering i inni oskarżeni.

Dziennik „New York Herald Tribune" nie pozostał w tyle za „New York Times" i zamieścił w tych dniach obszerny artykuł „ekspertów" w kwestiach wywiadu braci Alsop (współpracujących w czasie wojny z O.S.S.). Ci dziennikarze jeśli można ich tak nazwać, wyrazili ubolewanie, że dotychczas nie wykorzystuje się dostatecznie w dywersyjnej i szpiegowskiej robocie osób przesiedlonych i emigrantów, znajdujących się obecnie w Niemczech, Austrii i innych krajach zachodniej Europy. Bracia Alsop wzywają do tworzenia „piątych kolumn" i aktywizacji ich terrorystycznej działalności.

Te publiczne nawoływania na łamach „najsolidniejszych" dzienników amerykańskich wykazują bezsprzecznie, że amerykańscy imperialiści poważnie zabrali się do aktywizacji terroru, szpiegostwa i prowokacji. Coraz otwarciej stosują gangsterskie metody w stosunkach międzynarodowych, aby choć w ten sposób „skompensować" sobie porażkę swej polityki „wojny nerwów i szantażu" pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej. Idą coraz dalej zbrodniczą drogą Himmlera — Ribbentropa — Bohle.

Dla Niemiec i Austrii te gangsterskie metody

mają jeszcze inne znaczenie

Większość „osób przesiedlonych" werbowanych i przeznaczonych dla „piątych kolumn" znajduje się na ich terytorium. Żyje na ich koszt i przynosi wielką szkodę interesom obu tych krajów. Jak wykazał w lecie br. proces faszystów austriackich z Grazu, byli oni jednocześnie i „piątą kolumną" wywiadu amerykańskiego i planowali podział Austrii. Dlatego też jak najszybsze usunięcie z Niemiec i Austrii „osób przesiedlonych" i zlikwidowanie tych gniazd szpiegowskich odpowiada żywotnym interesom tych krajów i całej Europie.

Przestępcza działalność wywiadu amerykańskiego ujawniła całemu światu ponure zamiary monopolistów. Czujność i jedność szerokich mas ludowych portafi zgnieść w zarodku te zbrodnicze plany reakcji amerykańskiej. Odprawa, jaka dały usiłowaniom reakcji masy ludowe Włoch i innych krajów po zamachu na Togliatti'ego, wykazały, że narody nie dają się sprowokować i zastraszyć i gotowe są do zdecydowanej walki ze złowieszczymi planami amerykańskich monopolów.

M. Gus.

Na temat Berlina

Przyczyny fiaska rozmów moskiewskich — Pozycja państw zachodnich nie do utrzymania

Korespondent API donosi z Berlina:

Według wiadomości z kół politycznych Londynu, wszystko przemawia za tym, że państwa zachodnie zmierzają do zerwania rozmów moskiewskich na temat Berlina.

Teraz dopiero wychodzi na jaw, że mocarstwa zachodnie, podejmując rokowania w Moskwie w ogóle nie miały zamiaru doprowadzić ich do końca, a traktowały je jedynie jako nową grę polityczną, z której może się uda wyciągnąć jakieś korzyści.

Na podstawie oświadczeń kół zbliżonych do Foreign Office należy wnioskować, że przyczyną załamania się rozmów moskiewskich były przede wszystkim niedorzeczne postulaty Anglo-Amerykanów w sprawie kontroli radzieckiego Banku emisyjnego w strefie Wschodniej, a poza tym i wiele innych żądań mocarstw zachodnich które nie miały nic wspólnego ani z uchwałami w Jałcie ani w Poczdamie.

Jest powszechną tajemnicą, że Stany Zjednoczone od samego początku manipulowały tak, aby kwestię Berlina przekazać na forum Rady Bezpieczeństwa. Wielka Brytania jednak i Francja pod naciskiem opinii publicznej, stanowczo przeciwstawiły się temu poglądowi.

Stanowisko Amerykanów tłumaczy się jasno na tle ich konsekwentnych dążeń do ciągłego zaogniania stosunków międzynarodowych, podczas gdy Wielka Brytania wolałaby raczej ze względów handlowych nie doprowadzać do stanu zapalnego. Wydaje się, że zwyciężyły koncepcje brytyjska i francuska i sprawa Berlina zostanie przekazana nie do Rady Bezpieczeństwa, ale do Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Koła brytyjskie podkreślają, że taktyka państw zachodnich odnośnie: Casus Berlin — oparta jest na bardzo kruchych podstawach. Przede wszystkim eksperci wojskowi akcentują, że mimo wszelkich zapewnień oficjalnych, dostawy lotnicze do Berlina nie będą w stanie zaopatrzyć całej ludności w czasie nadchodzącej zimy. Wobec tego panuje powszechna opinia, że państwa zachodnie podejmują zobowiązania ponad siły i wcześniej czy później poniosą klęskę. Publikowane ostatnio cyfry w Wielkiej Brytanii wykazują, że Anglia wydała już na komunikację lotniczą około 3 milionów funtów szterlingów, co na tle obecnych brytyjskich trudności finansowych stanowi bardzo poważną pozycję.

Nic dziwnego więc, że w tym stanie rzeczy opinia publiczna zaczyna zajmować coraz bardziej krytyczne stanowisko w stosunku do polityki rządowej w Berlinie i zastanawiać się, czy był sens dla rządu brytyjskiego angażować się prestiżowo w całej tej sprawie.

W związku z tym, tygodnik polityczny „News Week" twierdzi, że lepiej będzie, jeśli rząd brytyjski spojrzy prawdzie w oczy i przekona się, że pozycja państw zachodnich jest nie do utrzymania. Tego samego zdania jest dziennik „Evening Standart", który sądzi, że koła rządowe już teraz rozpatrują ewentualną sytuację opuszczenia Berlina.

Na starym Wybrzeżu

(Sopot wyludniony — Odbudowa Gdańska — Dokąd pojedziemy w przyszłym roku na wywczasy?)

Gdańsk, we wrześniu

Trójwymiarowe jest życie naszego starego Wybrzeża: gospodarcze, kulturalne i wypoczynkowe. Już po sezonie — mówią urlopowicze — otwiera się sezon kulturalny, oświadcza świat sztuki i nauki; bije nieprzerwanie tętno życia gospodarczego, stwierdza z dumą przemysłowiec i kupiec.

Istotnie sezon się skończył. Sopot czy Sopoty (ustalmy wreszcie nazwę tej miejscowości) nie olśniewają na ulicy Rokossowskiego i Grand Hotelu różnorodnością i barwnością strojów, płeć nadobna nie kokietuje na plaży sopockiej, jelitkowskiej, brzeźnej czy pozostałych „dzikich" brązem skóry. Fryzowani młodzieńcy, o wyzywających postawach, imitujący przedwojenną „złotą młodzież" zniknęli z lokali publicznych. Na ulice Sopot wrócił szary człowiek pracy, do głosu doszedł repatriant zabużański, dla którego Sopot są to po prostu Sopociszki. Słowem życie 9 miesięcy Wybrzeża wróciło do normy. „Najazd" wycieczkowiczów się skończył. Sklepy, kawiarnie, restauracje, hotele robią bilans sezonu. Jak wypadnie? Nieco słabiej niż w 1947 r. Nie dopisała pogoda. Każdy wracający z Wybrzeża oblicza nie tyle to, co wydał, lecz ile miał słonecznych dni. Porachunki ze słońcem są gorzkie. Kapryśny ten opiekun ziemi zabłysnął w pełni dopiero w pierwszej połowie września. Nie zdołał już nagrzać wód Bałtyku i nie potrafił ściągnąć nowych wycieczkowiczów. Wynagrodził za to tym „kopciuszkom" biur, urzędów i przedsiębiorstw, którzy musieli zadowolić się urlopem wrześniowym. Czy słońce nie zaczyna myśleć kategoriami ludzkimi i wymierzać na swój sposób sprawiedliwość społeczną?

*

Z dala od rozgwaru Wybrzeża w ciszy pracowni grupy miłośników przeszłości Gdańska opracowywują coraz szersze, coraz gruntowniejsze plany odbudowy tego miasta, któremu wyznaczyła historia tragiczną rolę drugiego Sarajewa za naszego pokolenia.

Gdańsk legł w gruzach. Spłynęła na zachód niemczyzna. Spod powłoki niemieckiej wydobywa obecnie uczony i artysta złoty kruszec sztuki polskiej, pieczołowicie otacza ruiny ze śladami polskości. Cicho bez rozgłosu otwarte zostało z końcem lata br. Muzeum w Gdańsku przy kościele OO. Franciszkanów. Kilka sal podzielonych na działy sztuki współczesnej i dawnej mówi nam o przeszłości tego miasta. Oglądamy tu skrzętnie zebrane, ocalałe z „potopu" szafy gdańskie, płótna holenderskie, francuskie i niemieckie. Mamy tu kilkadziesiąt obrazów z pomonachijskiego okresu w malarstwie polskim. Reprezentowani są Chełmoński, Brand-Ruszczyc, z młodszych Wodzinowski, Fałat i inni. Obok nich prace współczesne z niedawno oglądanym Cybisem w Poznaniu.

W sztuce złotniczej w gablotkach budzą podziw misternie wykonane dzbany i ruzturhany srebrne bogato złocone. Wywiezione przez Niemców z Gdańska powróciły do tego miasta nie bez pewnej pikanterii politycznej. Anglicy przekazując kolekcję dzbanów Muzeum Gdańskiemu, zastrzegli się, że zwracają te okazy sztuki złotniczej pod warunkiem, że muszą pozostać w Gdańsku. Anglicy myślą za często kategoriami muzealnymi.

W samym Gdańsku każdy miesiąc przynosi pewne zmiany na lepsze. W granicach więcej niż skromnych budżetów Wydział Odbudowy robi bardzo wiele. Droga Królewska od Wieży Wysokiej począwszy została już uporządkowana. Las rusztowań osłania wieżę ratuszową, koło Dworu Artusa rusztowania a co najważniejsze kościół Najświętszej Marii Panny, największa w Polsce świątynia, otrzymuje już pokrycie dachem o ślicznie stosowanej z ocalałej wieżyczki barwie seledynu. Na gmachach zabytkowych znalazły się tabliczki objaśniające przechodnia. Ułatwia to turystom zorientowanie się w przeszłości historycznej miasta.

W ciągu sezonu życie kulturalne Wybrzeża skupiało się w Sopocie. Tu odbywały się odczyty i występy o charakterze kameralnym. Do Wrzeszcza i Gdyni jeździło się na widowiska teatralne.

Z chwilą zamknięcia sezonu odzyskuje swe znaczenie Gdynia, która wyciską przemożne piętno na życiu gospodarczym Wybrzeża. Tętni ono coraz pełniejszym i bujniejszym życiem. W roku bieżącym zarysował się wyraźnie styl gospodarczy Gdyni — Gdańska i portu szczecińskiego. Kto śledzi kronikę portu Gdyni i Gdańska dostrzeże łatwo, że ładunki drobnicowe dominują nad przeładunkami węglowymi. Rozrostowi miasta sprzyja pierwsza kategoria obrotów, druga natomiast — dobrobytowi kraju. Po węglu tylko pył zostaje w porcie, z drobnicowych zaś ładunków żyją rzemieślnicy, transportowcy, przemysłowcy i kupcy. Miasto się wzbogaca, z węgla zaś bogaci cały kraj. I ten szczęśliwy dla Gdańska-Gdyni styl gospodarczy cechuje całe życie Wybrzeża. Pod tym kątem rozwija się przede wszystkim Gdynia i Wrzeszcz łącznie z Nowym Portem.

Kiedyś może za naszego pokolenia ten kompleks osiedli zwanych Wybrzeżem a rozrzuconych nad Zatoką Gdańską na przestrzeni ponad 30 km otrzyma jedną wspólną nazwę, gdyż będzie to jedno wielkie miasto. Już dziś blisko pół miliona mieszkańców zaludnia stare Wybrzeże, a jutro, może za rok, za dwa już nikt nie będzie jeździł do Sopot na wywczasy. Tak jak już dziś nikt nie plażuje i nie kąpie się w Gdyni. Musimy znaleźć inne, lepsze miejsce. Może to będą Międzyzdroje, może Ustka, ale nigdy stare Wybrzeże

H. BARAŃSKI

O higienie odżywiania

Mało spośród nas kobiet, nawet tzw. dobrych gospodyń, wie, jak, kiedy i co należy jeść oraz jakie czynniki wpływają na pobudzenie zdrowego apetytu.

— Potrawy muszą być świeżo przyrządzone.

Zgoda. A więc gotujemy tyle, ile potrzeba na jeden posiłek dla naszej rodziny. Gotując codziennie, orientujemy się przecież w tym dobrze. Porzućmy zwyczaj „odgrzewania" potraw. Jest on niewłaściwy, szkodliwy. Przez odgrzewanie, niszczymy w potrawach wiele cennych związków i witamin.

— Jadać winno się punktualnie.

Oczywiście, i słusznie walczą o to żony i matki. Wielu chorób przewodu pokarmowego uniknęliby nasi domownicy, gdyby jadali codziennie posiłki o określonej, stałej porze.

— Posiłki powinny być przyrządzane czysto.

Tu trzeba dodać, że czysto powinno być i w kuchni, w której gotujemy, czystością powinien tchnąć także pokój, w którym się jada, nie mówiąc już o schludności nakrycia stołu, jak i osoby podającej potrawy. Sam widok brudu i niemiłe wonie, dolatujące z kuchni, hamują tzw. odruchy warunkowe, podczas których wydzielają się z żołądka czynne soki przy procesie naszego trawienia. Podczas jedzenia musimy również zwracać uwagę na czystość otaczającego nas powietrza, gdyż znajdujący się w nim tlen (żadnym innym gazem nie dający się zastąpić w procesie oddychania) bierze udział również w przemianie materii.

— Miły nastrój.

Tak. Człowiek powinien zasiadać do posiłku i spożywać go w nastroju pogodnym. Zapomnieć o troskach, unikać wszelkich gniewów, sporów, irytacji przy stole, wszelkie bowiem tego rodzaju stany wpływają jak najfatalniej na proces trawienia.

Najważniejszą kwestią jest, **co należy jeść.** Zaryzykuję zdanie, że większość z nas, „żywicielek" rodzin, nie wie, jakie jest zapotrzebowanie jakości składników odżywczych dla naszych najbliższych — i jaki powinien być wymiar tj. ich ilość. Np. ktoś ciężko pracujący fizycznie winien otrzymywać pokarm o bardzo wysokiej kaloryczności. A chłopak czy dziewczynka nie powinien otrzymywać takich samych porcji, co człowiek dorosły.

Stany **chronicznych chorób** też wymagają specjalnej diety.

Wniosek stąd prosty. Każda z nas, nawet ta — która według „powszechnej" opinii swoich krewnych i znajomych świetnie gotuje — każda z nas powtarzam, musi się ciągle uczyć. Czytać artykuły o właściwym żywieniu (a nie szukać tylko tzw. przepisów kulinarnych), uzupełniać swe wiadomości o dietyce lekturą odpowiednich książek czy broszur, braniem udziału w różnych kursach, sporadycznie tu i ówdzie urządzanych.

Postępy nauki o odżywianiu są w ostatnim czasie ogromne. Musimy im nadążać. Nasze zacofanie w tym kierunku mści się na nas samych i na naszych najbliższych. Przede wszystkim na naszych dzieciach. Nie wolno nam bowiem zapominać, że bezspornie **istnieje ścisła zależność pomiędzy sposobem żywienia, a zdrowiem i sprawnością fizyczną.**

dwb.

Bezradny Sokrates

(Sprawa niezupełnie autentyczna)

Wielki mędrzec i myśliciel Platon otrzymał drogą kosmiczną list z Mosiny pod Poznaniem. Nadawca listu znany jest tylko naszej redakcji. Tym niemniej Platon zainteresował się treścią tego pisma. Dowiedział się z niego, że p. W. zamieszkały w tym niewinnym mieście ma nie lada kłopoty z kartkami żywnościowymi. Wielkie nieba oddarzyły naszego informatora potomkiem. A potomek pociąga (dosłownie i w przenośni) za sobą mleko. Ale od czego są kartki. To się tak mówi. Ale w Mosinie rozdział mleka dla dzieci odbywa się w mleczarni odległej 40 minut drogi od miasteczka. Żaden sklep spożywczy w Mosinie nie rejestruje tych kartek dla dzieci. Cóż więc czynić ma troskliwy ojciec, skoro pracuje w Poznaniu, dokąd codziennie dojeżdża. Otóż rejestruje kartki w jednym ze sklepów na drodze z miejsca pracy na dworzec. Zabiera mleko z Poznania i wraca do swojej Mosiny do dziecka. No, dobrze. Ale nie daj Boże choroby ojca. Maleństwo zostaje wtedy bez mleka.

P. W szukał dróg wyjścia z tej sytuacji. Czyżby Mosinę nie stać było na zorganizowanie punktu rozdzielczego z mlekiem dla dzieci? Ale widocznie nie, skoro sprawa oparła się aż o Platona. Mędrzec zmarszczył czoło, zasępił się, głowiąc się nad tym, jak to jest możliwe. Nic nie wymyślił. Za to napisał do swego mistrza i nauczyciela Sokratesa. Wielki filozof długo zwlekał z odpowiedzią, aż wreszcie doniósł sucho i bez komentarzy:

„Nie mogę sobie z tą sprawą dać rady. Niechaj ją rozwikłają w Mosinie.

Wasz Sokrates"

Platon z kolei odpowiedział Panu W. a ten w dalszym ciągu wozi mleko dla dziecka z Poznania. W upały — skisłe, w mrozy — zlodowaciałe.

O, key.

t. h. n.

Lokalnik sportowca

Bohaterka londyńskich Igrzysk Olimpijskich — holenderka Fanny Blankers-Koen startowała na międzynarodowych kobiecych zawodach lekkoatletycznych w Helsingsforsie. Blankers-Koen wygrała trzy konkurencje: 100 m (11,9 sek), 80 m przez płotki (11,2 sek.) i skok w dal (5,69 m).

W finale mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych rozegranych w Forest Hills tytuł mistrza w grze pojedyńczej panów zdobył młody Amerykanin Gonzales bijąc w finale południowego Afrykańczyka Sturgessa 6 : 2, 6 : 3, 14 : 12. W singlu pań po zaciętej walce Amerykanka Dupont pokonała niespodziewanie tegoroczną mistrzynię Wimbledonu — Brough 4 : 6, 6 : 4, 15 : 13.

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Francja—Finlandia rozegrane w Paryżu zakończyły się wynikiem 70 : 70 punktów.

Dzieci grają dla dzieci

Sztuka o nauce i zabawie

w Teatrze Aktora i Lalki

Zakończenie roku szkolnego z perspektywą beztroskich wakacji, będących nagrodzeniem całorocznych trudów, z drugiej strony zaś powrót w progi szkoły związany z rozpoczęciem nauki w tak drogich dla każdego dziecka murach — stanowi „aktualny" a zarazem pełen prawdziwej poezji i czaru wydźwięk 5-aktowej sztuki dla dzieci pt. **„O Żaczku-Szkolaczku i o Sowizdrzale" pióra Marii Kownackiej.**

Sztuka ta nie jest inauguracją właściwego sezonu w Teatrze Aktora i Lalki (będzie nią dopiero sztuka Dickensa — „Świerszcz za kominem") — wprowadza jednak doskonale dzieci szkolne w nastrój sztuki nie pozbawiony ciekawych, choć prostych elementów w kompozycji artystycznej.

Dołączają się do tego duże walory moralno-dydaktyczne sztuki, co dziś w kształtowaniu młodej psychiki — zgodnie z programem polityki oświatowej — jest szczególnie ważne. Okazuje się, że Teatr Aktora i Lalki — mimo trudnych warunków egzystencji — ma szlachetne ambicje wystawiania dobrych sztuk dla dzieci, a widomym dowodem tego i pierwszą jaskółką w tym sezonie jest niewątpliwie dążność do ulepszenia sił zespołu aktorskiego (powrót Ratajskiej i zaangażowanie I. Charkowskiej) oraz stosowanie zespołu — na wzór swego czasu krakowskiej „Groteski" w słynnej „Tarabumbie" — żywych aktorów i lalek.

Ta symboliczność, — tak trudna do oddania w teatrze dziecięcym (rozliczne przeszkody natury technicznej, np. zbyt głośny trzask kontaktów elektrycznych) znalazła bardzo dobre oddanie w pomysłowych i oryginalnych dekoracjach (mrugające słońce) i lalkach (motylki, ważki, grzybki, ptaszki itp.) projektu artystki-malarki **Ireny Pikiel** oraz w bezpretensjonalnej, szczerej i naturalnej, choć może czasem nieco naiwnej grze młodych aktorów — amatorów, rekrutujących się spośród dzieci Globus (W. Kędziora), i Tablica (J. Ratajska) wnoszą w sztukę sporą dozę humoru typu groteski. Żaczek-Szkolaczek — to dobry duch klasy szkolnej, który tęskni za nauką, Sowizdrzał zaś (czasem może zbyt hałaśliwie głośny) to dziecko łąk i lasów, stroniące od zajęć szkolnych, oddane tylko beztroskiej zabawie w słońcu i na świeżym powietrzu. Prowadzą oni ze sobą ustawiczną sprzeczkę na temat co ważniejsze, nauka czy wakacje — wreszcie dokonują przyjacielskiego przymierza. Dochodzą do wniosku, że jeden bez drugiego nie może istnieć — w czasie wakacji Żaczek-Szkolaczek spędza wyłącznie czasy w królestwie Sowizdrzała, na odwrót zaś, gdy zapanuje sroga jesień i zima — Sowizdrzał figluje w klasie szkolnej, uzupełniając swe wiadomości o świecie.

Irena Charkowska w ostatniej odsłonie w roli Małgorzaty — sprzątaczki z miotłą, stworzyła bardzo przekonywującą kreację. Obok starannej reżyserii *M. d'Alphonse* (nieco przydługa 3 i 4 odsłona) na specjalne wyróżnienie zasługuje ilustracja muzyczna **Ryszarda Gardo,** zwłaszcza zaś przyśpiewki w wykonaniu dzieci szkolnych z Jankiem, Bronką i Hanią na czele.

Teodor Śmiełowski.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Mgr B. K-ski. List przesłaliśmy do redakcji czytelnikowskiego „Słowa Polskiego" by zajęła się tą sprawą. Jest to bowiem tamtejsze typowo lokalne zagadnienie, niewątpliwie godne poruszenia. Zgadzamy się całkowiecie z Panem. Opisany wypadek jest godnym kryminału niedopatrzeniem. Łączymy wyrazy poważania.

„Przyszły aktor. 1) — 2) — 3) — to jeszcze nic pewnego. Przy operze poznańskiej, istnieje szkoła baletowa. Zdaje się jednak, że przekroczył Pan granicę wieku. Aby dobrze tańczyć w balecie klasycznym trzeba ćwiczyć od małego dziecka.

P. W. Informacji w tej sprawie może udzielić jedynie odnośna szkoła.

Jerzy Staszewski. Pytałem wszystkich kolegów (od redaktora naczelnego włącznie) czy przypadkiem nie wydajemy pisma „Przyjaciel". Okazało się, że nie. Wydaje go „Czytelnik" w Warszawie. Warunki prenumeraty można znaleźć w każdym egzemplarzu.

B. Jędraszkowiak. Istnieją przyrządy, które automatycznie zatrzymują pociąg przy pomocy komory foto-elektrycznej. Urządzenie to jest b. kosztowne i dlatego niestosowane szeroko w Polsce. O ile Pański wynalazek jest tani i prosty, radzimy się zwrócić do Głównej Dyrekcji P. K. P. w Warszawie.

Dnia 19 września 1948 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. śp.

ksiądz Ewaryst Nawrowski

proboszcz w Zaniemyślu, dziekan Dekanatu Śródzkiego
były więzień Fortu VII.

Eksportacja do kościoła odbędzie się w Zaniemyślu we wtorek 21 bm. o godz. 16. Nazajutrz nabożeństwo żałobne i pogrzeb o gdz. 10.

Rada Parafialna
ks. Jan Łuczak.

9a-207

W poniedziałek, 20 września 1948 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Bukowski

przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10 30 z kaplicy cmentarza na Dębcu przy ul. Bluszczowej.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, dn. 24. bm. o godz. 7 w kościele Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córki i rodzina

Poznań, Daszyńskiego 34a m. 2. 21591

UWAGA MYŚLIWI!

Skupujemy każdą ilość zwierzyny

i to: jeleni — łani — dzików i rogaczy

Płacimy za 1 kg loco stacja Poznań — 150 zł

Spółdzielnia „Jedność Łowiecka"

Poznań, ul. Zawady 28 — tel. 22-43 i 72-83

Przesyłki kierować:

Poznań, Dworzec Główny lub Poznań-Wschód

p7493

Dnia 20 września 1948 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.

Jan Naskręt

mistrz farbiarski.

W zmarłym straciliśmy wzorowego i zasłużonego współpracownika oraz cenionego kolegę, którego szlachetność charakteru głęboko wryła się w sercach naszych.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 16 w Mosinie.

RADA ZAKŁADOWA i Pracownicy — WŁAŚCICIEL I DYREKCJA firmy „Barwa" — Mosina

p7498

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane

w Gliwicach, ul. Wileńska 4 — zakupi zaraz:

1 maszynę do pisania z długim wałkiem
2 maszyny do pisania z krótkim wałkiem
1 maszynę do sumowania z taśmą rejestrującą
4 arytmometry

Reflektujemy wyłącznie na maszyny znanej marki w dobrym stanie. Oferty należy niezwłocznie składać pod powyższym adresem.

9b-450

RENOMOWANA Pomadka do ust LEDA

9b-3 04

Dnia 20 września 1948 zasnęła w Panu namaszczona Olejami św. nasza ukochana matka, teściowa i babunia, śp.

z Heinschów

Helena Sikorska

przeżywszy lat 71.

Eksportacja odbędzie się w Kcyni w środę, 22. bm. o godz. 9 do kościoła. Pogrzeb w czwartek 23 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza w Ostrowie.

W nieutulonym żalu pogrążeni
dzieci, synowa, zięć i wnuki.

Kcynia, Ostrzeszów, Ostrów. 21582

Wieczne pióra Księgi handlowe

Artykuły biurowe, przybory szkolne

poleca po najniższych cenach 9a-174

Skład Papieru

„Aria" Poznań, Szkolna 10

telefon 25-47

Wykonujemy wszelkie dostawy dla biur i urzędów

TAPETY

w wielkim wyborze

CERATY

stołowe, wózkowe meblowe

Linoleum

chodniki i na stoły

Wielka 9, I piętro

Zb. Waligórski

wejście z ul. Szewskiej. p7312

Fabryka

worków, planów nieprzemakalnych etc., o produkcji ca 18-20.000 sztuk worków á 100 kg miesięcznie, w Inowrocławiu

na sprzedaż

Oferty Biuro Ogłoszeń PAR, Poznań, Ratajczaka 7 pod 9,762. p7483

GIPS

sztukatorski i modelarski

dostawa wagonowo

poleca b. tanio

KIT

szklarski drobnicą

Biuro Handlowe

K. Musiał i Ska

POZNAŃ

Św. Marcin 16/17

Tel. 41-58 p7398

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje najstarsza fachowa firma

K. KĘDZIERSKA

Poznań

Ogrodowa 1

Tel. 98-63 - Rok zał. 191[illegible]

Nagrodzona na PWK

p6789

Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany

tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych

FR. PERTEK

POZNAŃ

Kraszewskiego 17

Tel. 519-67 9a-173

Kupię zaraz każdej ilości rurki

duraluminium
aluminium
miedziana
mosiężną

grubości 4 mm otwór 3 mm

Drut, duraluminiowy — aluminiowy — mosiężny 6 mm, 12 mm.

G. SERBU — POZNAŃ, Kopernika 9 9a-182

BOROWIKI SUSZONE

zakupimy w większej ilości w wysokim gatunku na eksport p7376

Złoty Róg — T. Ciesielski i J. Bejsterowa

Katowice, Dworcowa 12, tel. 315-39

ROWERY CZĘŚCI

E. Kromczyński

POZNAŃ

św. Marcin 47

w podwórzu

p6885

Przetarg

Starostwo Powiatowe — Referat Weterynaryjny w Gnieźnie ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę Państwowej Rejonowej Lecznicy dla Zwierząt w Witkowie i to:

I. na roboty rozbiórkowe, ziemne i kanalizacyjne, murarskie i ciesielskie;
II. na roboty stolarskie i szklarskie;
III. na roboty instalacji światła elektrycznego;
IV. na roboty instalacji wodociągowej.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą ad I po 800 zł, ad II, III, i IV po 200 zł.

Oferty w zalakowanych bezimiennych kopertach z napisem jak wyżej podano należy składać w Starostwie pokój 28 do dnia 28. 9. 1948 r. do godziny 10 dla I i II, do godziny 11 dla III i IV.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej na sumy depozytowe Starostwa Powiatowego w Kasie Urzędu Skarbowego w Gnieźnie lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w Starostwie Powiatowym w Gnieźnie pokój 28, w dniu 28. 9. 1948 r. o godzinie 10 dla I i II, a o godzinie 11 dla III i IV.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie dni 10 po otwarciu ofert.

Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. 9a-196

Przetarg

Klinika Dermatologiczna Uniwersytetu Poznańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie umeblowania ambulatoriów, pracowni, biblioteki oraz gabinetu.

Podkładki ofertowe z rysunkami otrzymać można za opłatą 2.000 zł w godzinach od 11—14 w Szpitalu Uniwersyteckim (biuro Odbudowy), Al. Przybyszewskiego 49.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy złożyć do dnia 30. 9. br. godz. 9. Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w Kasie Kliniki Dermatologicznej (ul. Szkolna 14), w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 30. 9. br. godz. 10 w Biurze Odbudowy (Al. Przybyszewskiego 49). Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą do 10 dni po otwarciu ofert. Klinika Dermatologiczna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Dyrektor Kliniki
prof. dr Adam Straszyński

9b-446

Ostrzeżenie

Ostrzega się przed kupnem niwelatora f-my Hildebrandt nr 190058 w skrzynce drewnianej skradzionego w dniu 14. 9. 1948 r.

Wszelkie wiadomości w tej sprawie prosimy kierować do Wydziału Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Poznań, Jana III nr 4. 21598

Przetarg

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, ul. Solna 16a ogłasza przetarg nieograniczony na roboty malarskie w budynku nr 11 kompleksu poszpitalnego przy ul. Wały Jana III w Poznaniu. Podkładki ofertowe otrzymać można w godz. od 11—13.

Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano — należy składać w WPB., ul. Solna 16a do dnia 30 września br. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium na conto WPB w Narodowym Banku Polskim, w wysokości 2% od sumy oferowanej.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 30. 9. 48 o godz. 10. Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni, po otwarciu ofert.

Dyrekcja Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Dyr. Oddziału
9a-209 (—) inż. E. Jeleniewski.

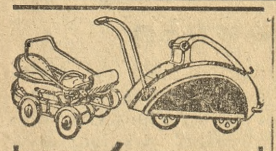

Wózki
najnowsze modele
stale na składzie poleca
St. Leśniewicz
Poznań, Dąbrowskiego 18
Tel. 46-90 9a-185

Wolne posady

Bankowiec książkowy potrzebny zaraz. Bank Ludowy, Milicz. 9b-427

Kobiety, ładnie cerujące, otrzymają zyskowną pracę. Zgłoszenia: Chłapowskiego 15. 4 ptr., godz. 10—12. 21454

Pomoc domowa z gotowaniem lub bez. Poznań-Główna, ul. Gnieźnieńska 78, piekarnia. 21500

Gosposia z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. M. Focha 29, m. 8. p7457

Pomoc domowa z gotowaniem zaraz. Strzelecka 28, m. 4. p7466

Pomoc domowa potrzebna. — Wojskowa 19, m. 4. 21549

Księgowego(wą), tylko siłę fachową, zatrudni dobrze prosperująca spółdzielnia wiejska w pobliżu Poznania. Komunikacja możliwa, mieszkanie. Oferty z życiorysem Głos Wielkopolski nr 21545.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckim Fabryka Obuwia nr 1 w Poznaniu, ul. Jackowskiego 22, tel. 65-57
poszukuje
pielęgniarki
(możliwie o pełnych kwalifikacjach). Wynagrodzenie wg. stawek obowiązujących. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. F1774

Gosposia sumienna, samodzielna, 3 osób, dobre warunki. Szczęsna 1, m. 2. 21544

Gosposia lub samodzielna dziewczyna dochodząca, ewtl. z noclegiem, potrzebna. Rzepeckiego 7a, m. 3. 21543

Woźnica potrzebny zaraz. Konopnickiej 2, m. 4. 21534

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Rzeźnictwo, Mottego 7. 21579

Inteligentną, chętnie sierotę, do lat 18, z znajomością pracy na drutach, uczciwą. Warunek: pomoc w kuchni. Na prowincję. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2107. F1776

Pomoc domowa może się zaraz zgłosić. Piekarnia, Małe Garbary 4. 21577

Apteka w Śmiglu poszukuje magistra farm. jako kierownika od 1. 11. lub wcześniej. 21574

Murarzy poszukuję. Zgłoszenia: W. Garbary 28, m. 11, od godziny 16.00. 21571

Dziewczyna młodsza, czysta, z dobrymi referencjami, do pomocy, z całym utrzymaniem i noclegiem potrzebna. Borowicz, Garbary 41. 21567

Dziewczynę do lekkich prac domowych przyjmie Szczurkowa, Zeylanda 2. 21565

Dziewczyna uczciwa potrzebna zaraz. Długa 5, m. 4. Zgłoszenia: godz. 14—18. 21560

Ogrodnik potrzebny od 1. 11. 1948 do majątku (ogród 4 ha). Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Lniarskie, Maj. Witaszyce, powiat Jarocin. 9a-210

Kobiety do pomocy domowej Puszczykówko, dobre wynagrodzenie. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 21587.

Księgowy
znający planowanie i młodszy zbożowiec, potrzebni zaraz. Zgłoszenia kierować Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Sulęcin. 9a-211

Murarze i cieśle potrzebni. — Ul. Łukaszewicza 3. 21584

Uczeń krawiecki potrzebny. — Szewska 15, m. 6. c3104

Chłopiec do posyłek potrzebny. Cukiernia, pl. Wolności 1. p7497

Gosposia potrzebna ze spaniem i utrzymaniem. Słowackiego 22, m. 3. F1780

Student szkoły muzycznej poszukiwany celem udzielania lekcji na fortepianie w domu małej dziewczynce. Górczyńska 36, tel. 77-25. F1782

Kierownik gorzelni potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Gminna Spółdz. Samopomoc Chłopska w Puszczykowie, pow. Poznań. F1785

Potrzebna natychmiast panienka do 3-letniego dziecka. Warunki dobre. Zgłoszenia: Gospoda Targowa, blok 36, pokój 103. 21601

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna od 1. 10. Konopnickiej 3, m. 3. 21592

Biurowa, pisząca na maszynie, potrzebna. Wytwórnia Konfekcji, Strusia 8, m. 3. 21614

Dziewczyna z dobrym gotowaniem, uczciwa, czysta, zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Głogowska, Matejki 55, parter, 3 razy dzwonić. p7474

Krawców
przyjmą zaraz
Państwowe Zakłady Umundurowania
Kraszewskiego 21/25
9a-213

Najciekawsze audycje radiowe na piątek 24. 9. 48

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Audycja poranna; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.12 d. c. muzyki; 7.30 d. c. muzyki; 8.20 „Anna Proletariuszka", 22 odcinek powieści Iwana Olbrachta; 8.35 d. c. muzyki; 12.04 Dziennik popołudniowy; 12.25 Edward Schuett — Suita op. 61; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy; 13.45 „Ludwik van Beethoven" — „Kompozytor Tygodnia; 14.30 10 minut u Lehara; 14 50 Pogadanka z cyklu „Wczasy i wycieczki"; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.20 Muzyka skrzypcowa; 15.30 „Tego robaka chyba mogę rozdeptać", pog. dla dzieci; 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Maurycy Ravel — 3 pieśni Don Kichota do Dulcinei Włodzimierza Kaczmara (bas): 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa; 17.00 „Z dziejów instrumentów strunowych" — audycja słowno-muzyczna; 17.15 Koncert dla przodowników pracy „Tresy Wu-Zet" w W-wie; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.05 Audycja z okazji mies. Odbudowy W-wy i Poznania; 18.10 „W rytmie tanecznym"; 19.00 Audycja organizacji „Służba Polsce"; 19.10 Udział Polski w pracach Światowej Organizacji Zdrowia; 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie: „Emancypantki", 67 odcinek powieści. Bol. Prusa; 20.40 Muzyka lekka; 21.30 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik".**
Redaktor naczelny. **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53,** tel. 64-75, 62-70 i 74-24
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—54660

„ORIENTINE"
znany od 1910 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu
ODSIWIACZ
F-my „Parfumerie d'Orient" I. Ostrowska i Ska
Łódź, 11 Listopada 14
Żądać w drogeriach i perfumeriach.
9b-331

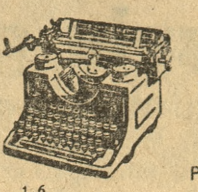

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż
K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)
9a 1.6

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Uczeń kominiarski potrzebny. Oferty Głos Wlkp. nr 21636.

Pracownicę domową, starszą, poszukuję. Zgłoszenia: Sikorskiego 10, m. 2, I ptr. p7472

Uczeń Ślusarski potrzebny. Zupańskiego 20, warsztat. k1539

Traktowanie rodzinne dam biednej, uczciwej dziewczynie. Plac Asnyka 2, m. 9. c3097

Pomoc domowa do wszelkich prac zaraz. Grudzieniec 60, m. 3 (Sołacz). c3094

Dziewczynka spokojna lekkich prac. św. Marcin 32, m. 4. c3092

Samodzielna gosposia. Średni wiek, zaraz. Poplińskich 4, m. 5, godz. 17—19. k1545

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Wierzbięcice 27, m. 1. k1544

Uczeń piekarski zaraz potrzebny. Zbąszyń, 17 Stycznia 39. k1540

Samodzielna pomoc domowa przychodnia. Poznańska 27a, m. 1. 21608

Pomoc domowa, uczciwa, dobrym gotowaniem, do 4 osób, potrzebna zaraz lub od 1. 10. P. Grządzielska, Wroniecka 16 p7480

Panna do dzieci, mówiąca poprawnie po polsku, uczciwa, energiczna, potrzebna. Zgłoszenia: Głogowska, Matejki 55, parter, 3 × dzwonić. p7473

Szuka posady

Organizator współczesnej księgowości oszczędnej prowadzi księgowość dorywczo, zestawia bilanse za minimalnym ryczałtem. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,881. p6863

Gospodyni samodzielna szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 21572.

Wychowawczyni pielęgniarka przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 21593.

Krawcowa domowa szuka zajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,780 p7494

Początkująca maszynistka ze znajomością stenografii dobrze się zapowiadająca, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 21562.

Siła biurowa (młodsza), ze znajomością księgowości, poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 21600.

Maszynistka znajomością prac biurowych poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,750. p7476

Siła biurowa ze znajomością księgowości i maszynopisma szuka posady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 21628.

Bankowiec długoletnią praktyką, kierownik zakład. przemysł., dobry organizator, energiczny, sumienny, przyjmie posadę administracyjno-finansową lub księgowości. Oferty Głos Wielkopolski nr 21624.

Pisarz podwórzowy (magazynier), ukończoną szkołą rolniczą, 7 lat praktyki, poszukuje posady. Oferty Głos Wielkop., Focha 16, nr F1787.

Szofer-mechanik, czerwone prawo jazdy, praktyka warsztatową, młodszy, trzeźwy, dobry kierowca, szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,765. p7484

Handlowiec - organizator, wyższe studia ekonomiczno-handlowe, poważna praktyka na odpowiedzialnych stanowiskach, pierwszorzędne referencje — ewtl. zabezpieczenie gotówkowe, obejmie odpowiednie stanowisko państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 9,720. p7449

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki. Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p6893

Księgowości kursy wieczorowe rozpoczynam 5 października. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p7332

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 9a-214

Osobiste

Nowo otworzony salon fryzjerski, Bernard Łukaszewicz, Szamarzewskiego 10, wykonuje pierwszorzędnie trwałą, wodną i żelazkową ondulację. 21596

Sprzedaże

Sprzedam gospodarstwo 11 ha, budynki, bez inwentarza. Ziemia bardzo dobra. Zgłoszenia: Stanisław Dudka, Jerka, pow. Kościan, poczta Jerka. 21465

Kasy kelnerowskie „National", składowe elektryczne, ręczne, maszyny do pisania, liczenia, powielacze, korzystnie poleca Poznań, Św. Marcin 32, telefon 88-19. Centrala Maszyn Biurowych, Cz. Filipiak. 9a-134

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p6991

Tapczany, fotele, różne inne meble korzystnie. Rybaki 6 — Janiak Poznań. p6900

Linoleum, ceraty, worki, koce, sznurek, liny. Pertek, Kraszewskiego 17. 9a-171

Parcele w Antoninie, piękne położenie, sprzedaje również na spłatę Czubkowa, ul. Libelta 10, tel. 21-74, od godz. 16 do 20. c3040

Sypialnie, kuchnie oraz oddzielne sztuki korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4 (przy pl. Bernardyńskim). p7360

Sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze sztuki poleca Fa Gacka — Malinowski, Poznań, Żydowska 33 9a-178

KROWY
rasy nizinnej
o wysokiej wydajności mleka, korzystnie do nabycia.
ADAMSKI, Chodzież,
— Rataje, tel. 163.
2/6 I

Akordion 80-basowy okazyjnie. Magazyn Mebli Poznań, Żydowska 33 9a-179

Tapczany, fotele, wykonuje najkorzystniej Pracownia Waligóra, Poznań, Garbary 35, narożnik Woźnej. 9a-180

Grafiony szkolne, cyrkle, kątomierze, trójkąty (metalowe), miseczki do farb, poleca hurtowniom, sklepom papierniczym oraz spółdzielniom uczniowskim — wytwórnia **„Wawel"** Kraków, Limanowskiego 11. Ceny bezkonkurencyjne. Wysyłka natychmiast za zaliczeniem. p7345

Samochód ciężarowy G. M. C., 4-tonowy, na chodzie, korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 9b-421.

Sprzedam, wydzierżawię kiosk 3-izbowy, ogród Głogów, Słowiańska 4. 9b-423

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 7 I piętro, tel. 36-31. — Skupuje włosie p5429

Sklep z urządzeniem, telefonem, małym mieszkaniem, przy Focha w pobliżu Parku Wilsona, sprzedam Oferty Głos Wielkopolski nr 21508.

4100 m² barakiem mieszkalnym 12×60 m, Jeżycach (600 zł m²), sprzeda Hinz, Stary Rynek 16/17. p7417

Uwaga! Jeżyce!
Dodatki krawieckie
bławaty 9b-381
K. Gałęsk - St. Schauer
Poznań, Kraszewskiego 7

Futro karakułowe, nowe, na szczupłą osobę, 350 tysięcy. Wrocławska 32, m. 13. 21557

Streptomycynę sprzedam. Poznań, Grobla 29a, m. 1. 21554

Młyn 12-tonowy na gaz, ssany, blisko Poznania, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 21553.

Dom z 2-morgowym ogrodem owocowym w Opalenicy sprzedam. Zgłoszenia: Gumienny, Ławica, ul. Słubicka 139. Autobusem z ul. Kraszewskiego. 21548

Futro karakułowe eleganckie, duży rozmiar. Łukaszewicza 2, m. 9. 21547

Samochód 3-kołowiec korzystnie sprzeda Spółdzielnia Ruch, Poznań, Żupańskiego 5. 21546

Gospodarstwo sprzedam do 10 ha kościańskim, 80 000 za ha, bez budynków. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 21542.

Samochód 2-osobowy „Simca" sprzedam, Sobański, Dąbrowskiego 83/85. c3072

Peleryna ze srebrnych lisów i srebrny lis, nowe, sprzedam. Pułaskiego 26, m. 3. 21485

Pokost, oleje lniane i rzepakowe, poleca Olejarnia, Leszno, ul. Łaziebna 2. 9b-440

Łóżka żelazne, materace wyścielane wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 9b-438

Dwa łóżka żelazne, białe. Półwiejska 5, m. 24. 21576

Steyer, typ 55, jak nowy. — Piaskowa 6. 21632

Wilka alzackiego czystej rasy, 9 miesięcy, sprzedam, 18 000 zł. Przemysłowa 70, m. 3. 21634

Płaszcz zimowy, męski, tanio. „Galanteria". M. Focha 80. 21637

Sprzedam parcele Chełmińska, zaprowadzoną, tysiąc m. Oferty Głos Wlkp. nr 21618.

Ziemie pszenno-buraczaną, 24 ha, w 2 parcelach, pow. Leszno, zaraz sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski nr 21619.

Maszynę damską, podłużnym czółenkiem oraz powózkę dla ogrodnika lub rzeźnika, sprzedam. Jackowskiego 40, m. 3. 21573

Łóżko z materacem. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 21570a.

Motocykl 125 okazyjnie sprzedam, Ul. Żydowska 15, warsztat. 21570

Buldogi sprzedam. Ks. Skorupki 25, blok I. 21569

Zakład fryzjerski urządzeniem sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 21568.

Tanio bufet, kredens, tapczan, fotele. — Jarochowskiego 16, m. 4. 21566

Samochód tonówkę sprzedam, „Ceremoniar", Towarowa 25. 21563

Samochód Adler-Triumf, kabriolet, tanio sprzedam. Drużbackiej 7, tel 62-29. 21581

Kamienica składami, 3 600 000, druga 1 300 000, sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 21623

Parcele Osiedle Grunwaldzkie, 800 000, przeciw Botaniku, 900 000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 21622

Parcela ca 700 i 1150 m² na Górczynie 10 minut od tramwaju. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2104. F1773

Rzeźnictwo
z nowoczesnym urządzeniem
w Szamotułach oraz główniej ul. na sprzedaż. Oferty Głos Wlkp. 21597

Sprzedam D. K. W. 200 tanio. Mikołajewski, Trzcianka Lubuska, Świerczewskiego 20 p. F1779

Parcela willowa, uzbrojona. Pośrednicy wykluczeni. Informacje: Poznań, ul. Górczyńska 36, godz. 17. F1783

Samochód Buick, 6-osobowy, stan pierwszorzędny, sprzedam. Telefon 64-06. F1786

Wiertarka „Tlot" i tokarka stołowa. Potockiej 3. 21588

Auto marki „Opel", reklamówka, na sprzedaż. Oferty Głos Wielkopolski nr 21596.

Maszyna damska „Singera" (okrągła). — Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 21606

Maszynę nową gabinetową — Singera, Grunwaldzka 54, m. 6, telefon 517-59. 21604

Nowoczesny gabinetowy komplet pluszowy, szafa. Wyspiańskiego 20, m. 8. 21599

Pokój kuchnią i ubikacja handlowa Wilda na sprzedaż. — Adres wskaże PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8. 9b-448

Futro karakułowe, używane, korzystnie. Grunwaldzka 20, owocarnia. 21613

Maszynę do pisania, nową (walizkową), sprzedam. M. Focha nr 83, m. 6. 21611

Dwie maszyny ramienne
do cerowania worków i szycia płacht
oraz
dwa siodła angielskie
sprzedam, Bartkowiak Dąbrowskiego 70. 21612

Reklamówkę oryginalną Opel 4-cyl., 750 kg, generalny remont. Tel. 60-92. 21615

Opony 400×15 do Simci, z tarczą, Drużbackiej 6, warsztat. 21621

Pasy parciane oraz piły tarczowe sprzedamy okazyjnie. Z. Zeydler i Ska, Poznań, Marcinkowskiego 17, tel. 506 20. 21609

Wagę uchylną, wagę decymalną, kasę rejestracyjną (Anker). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,753. p7477

Parcelę willową, uzbrojoną, tramwaju, 650 000. Pijanowski, Półwiejska 26. p7490

Maszynę do pisania sprzedam. Garbary 6, m. 11. c3100

Kiosk używany — korzystnie sprzedamy. P. C. H., Cieszkowskiego 1. c3099

Futro karakułowe okazyjnie sprzedam. — Wrocławska 32, m. 11. c3096

Wózek (autko) nowe sprzedam. Żydowska 38, m. 3. c3093

Zündapp 200, wał Cardana. — Św. Marcin 32, m. 4. c3091

Regał do sprzedania, długość 4 m, wysokość 2 m, Wiadomość: Fa „Ka-Be", Poznań, Armii Czerwonej 9. p7488

Drut palony, 1½—5 mm, drut ocynkowany, 0,8—1,5 mm, drut stalowy linki stalowe, 2—10 mm, poleca po niskich cenach Hurt Polski, Poznań, Wrocławska 14, tel. 28-88. p7492

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p6865

Węże parciane, używane, kupuje stale „Hatech" Św. Marcin 65. 9a-130

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 9a-124

Kupuję meble używane. Ludkiewicz, Żydowska 6, skład mebli. 21107

Kupię 4 do 10 morgów ziemi dobrej przy Poznaniu. Dokładny opis. Oferty Głos Wielkopolski nr 21559.

Szafę 3-drzwiową kupię. Foto-Cichosz, Św. Marcin 22, telefon 89-23. 21484

Łożyska kulkowe i rolkowe
kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale
CENTRALA ŁOŻYSK
Ratajczaka 15
(Pasaż Apollo)
9b-325

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż. „Re-Ma", Poznań, św. Marcin 5 (przy pl. Wiosny Ludów), tel. 44-07. p7461

Futro męskie, sportowe lub błam oraz westfalkę, używane. Oferty cenę: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,760. p7481

Odkurzacz, prąd zmienny, ręczny, najchętniej Protos Siemensa, kupię. Królikiewicz, Lodowa 12. 21617

ZAKUPUJĘ
czysty
WOSK
pszczeli
W. FALKIEWICZ
POZNAŃ
ul. Łukasiewicza 30.
Telefon 72-77 p7362

Drut, liny stalowe, narzędzia oraz wszelkie wyroby metalowe kupuje M. Matuszewski i Ska, Marsz. Focha 32. p7475

Pianino kupię. Zgłoszenia: Sikorskiego 10, m. 2, I piętro. p7471

Prasę od 1—2 ton nacisku, o skoku do 150 mm, kupię zaraz. Montaż, Poznań, Roosevelta 6/7, tel. 29-43. p7496

Natychmiast potrzebujemy
32 tysiące używanych cegieł
Oferty PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, nr. 3419. 9b-449

Kupię parcele lub domek. — Oferty nr 3180: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1541

Kupię piec stalopalny, wannę, elektrolux, fotele, Św. Józefa 5, m. 7, tel. 92-23. c3102

Drut miękki, 3 mm, kupię. — Wytwórnia Zabawek, Kozia 8. p7495

Dom zburzony w śródmieściu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,756. p7479

Wentyle amoniakalne
nowe i używane kupuje w każdej ilości.
Fa B. Wadziński Maszyny chłodnicze, Poznań, ul. Krauthofera 25. F1784

Skład, z mieszkaniem lub bez, w śródmieściu, kupię, najchętniej św. Marcin, 27 Grudnia. Wiadomość: tel. 63-73. 21627

SREBRO
złoto kupuje
Wytwórnia biżuterii Stanisław HIRSCH — Seweryna Mielżyńskiego I piętro. p6994

10—20 ha dobrej ziemi wraz budynkami, bez inwentarza, okolicy Szamotuł Poznania, kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 21638.

Pompki wytryskowe
rozpylacze, podgrzewacze wszelk. marek i typów oraz łożyska kulkowe i tłoki kupuje stale M. Gruss, Poznań, Dąbrowskiego 96 9b-327

Domek 1-rodzinny z wolnym mieszkaniem i ogródkiem, chętnie na stokach Cytadeli lub gdzieindziej, ewtl. wypalony, kupię. Szczegółowe oferty z ceną Głos Wlkp. nr 9a-177.

Przetarg

1) Wydział Kwaterunkowo-Budowlany DOW. — Poznań, ul. Cieszkowskiego 2 odda w drodze przetargu nieograniczonego następujące roboty:
W koszarach jednostki wojskowej — Zgierz
a) remont i uzupełnienie instalacji wod.-kan.
b) roboty zduńskie.
Termin wykonania do dnia 15. 11. 1948 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 10. 1948 r. o godz. 10 w Wydziale Kwat.-Bud.
2) Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach, oddzielnie na każdą robotę, z napisem na zewnętrznej kopercie: „Oferta na roboty w. . . . . (podać nazwę miejscowości), bez ujawnienia oferenta.
Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić na rok bieżący nr 96 Jednostki Wojskowej 2653P — Poznań w Kasie I Urzędu Skarbowego w Poznaniu, a kwit dołączyć do oferty.
Ważność ofert w ciągu 30 dni od daty przetargu pod rygorem utraty wadium.
Przy wykonywaniu robót obowiązują warunki ogólne i szczegółowe dla budowli wojskowych.
Zmiana oferty lub jej cofnięcie są dopuszczalne przed otwarciem postępowania przetargowego.
Wydział Kwat.-Bud. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na ceny lub inne warunki, względnie unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót do 25% a także podziału robót między oferentami.
3) Podkładki do przetargu oraz warunki wykonania robót są do nabycia względnie przejrzenia w Wydziale Kwat.-Bud. — Poznań i w Komendzie Miasta Łodzi, ul. Brzezna nr 6 od 20. 9. 1948 r. w godzinach 9—14. 9b-436
Wydział Kwat.-Budow. Poznań.

Handlowe

Kopie z wszelkich dokumentów oraz transparenta do światłokopii wykonuje szybko Fotokopia Półwiejska 17. 21519

Zamiana

Gdynia natychmiast zamienię pokój kuchnią, wygodami na Poznań. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 21620.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje kuchnią w Gdyni na takie w Poznaniu. Zgłoszenia: Lodowa 18, m. 9. 21607

Zamienię pokój kuchnią na 2—2½ kuchnią. Dolna Wilda 28, m. 13. 21610

Pokój centrum zamienię na inny, dzielnica obojętna. Oferty nr 2808: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3103

2½ pokoju kuchnią, łazienką, Śródmieście, zamienię na większe. Oferty nr 2803: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3098

Mieszkanie 2 pokoje kuchnią w Śródmieściu, zamienię na 4 pokoje wyłączone przy tramwaju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,766. p7485

Pieniądze

250 000—300 000 zł wypożyczę pod zastaw lub przystąpię jako cichy wspólnik. Oferty nr 2800: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3095

Wolne lokale

Pokój dwom solidnym. Oferty Głos Wielkopolski nr 21585.

Mieszkanie 3½-pokojowe, centralne ogrzewanie, w nowej willi, blisko dworca kolejowego, do wynajęcia. Oferty Głos Wielkopolski nr 21561.

Skład Cukrów
zaprowadzony w ruchliwym miejscu, oddam. Adres wskaże Głos Wlkp., Focha 16 nr 2120. F1789

Umeblowany, centralne, rok z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 21626.

Pokój używaniem kuchni bezdzietnym. Czynsz z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 21625.

Sklep z mieszkaniem dla rzemieślnika na Wildzie odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2112. F1781

3 pokoje łazienką, 2 pokoje łazienką. Zwrot kosztów remontu. Za Szelągiem, ul. Czarna Rola 5. 21541

Szuka lokalu

Pokój pusty lub część lokalu handlowego, Śródmieście, poszukuję. Cel handlowy. Oferty Głos Wielkopolski nr 21453.

2—3 pokoi sublokatorskich, umeblowanych, możliwie centrum, poszukuje lekarz-dentysta. Dobrze zapłaci. Spieszne zgłoszenia: Hotel Royal, pokój 24. 21469

3 tysiące za pokój niekrępujący. — Spieszne oferty Głos Wielkopolski nr 21503.

Dwie studentki poszukują pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 21578.

Student poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 21575.

2 studentów poszukuje pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 21594.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,768. p7486

Student III roku chemii poszukuje pokoju Łazarz, Jeżyce. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2109. F1778

Lekarz poszukuje dla córki studentki pokoju z utrzymaniem w śródmieściu. Listowne zgłoszenia: Zielona Góra, Żeromskiego 18 dr Serafiński. 9b-437

Dzierżawy

Młyn, od 3 ton wezmę w dzierżawę. Of. Głos Wlkp. nr 21552.

Domku lub mieszkania poszukuje wdowa, ewtl. kupi. Oferty Głos Wlkp. nr 21550.

Zguby

W sobotę wieczorem, 18 bm., na ul. Kraszewskiego wichura zerwała mi kapelusz męski, granat welur. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Poznań, ul. Opalenicka 39, m. 1. 21501

Spółdzielnia Surowców Malarskich
z odpow. udziałami Poznań ul. Strzelecka 6, ul. Żórawia 13. Tel. 50-017
poleca
wszelkie artykuły malarskie. 9b-447

Zagubiono kartę RKU, wydaną w Ostrowie na nazwisko Konrad Cyjak Bralin, pow. Kępno. 9a-204

Zagubiono teczkę czwartek nocą. Uprasza się o zwrot dokumentów, książek i pieczątki za dobrym wynagrodzeniem. Feliks Przybyła, Poznań, Za Grobią 6, m. 4. 21491

W sobotę, 18 września, w godzinach popołudniowych przy ul. Obornickiej, zaginęła teczka z aktami budowy Drogi Lechickiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie samych dokumentów, które były w teczce, w biurze firmy Franciszek Kowalewski, Budowa Dróg i Robót Inżynierskich, Poznań-Sołacz, ul. Nad Wierzbakiem nr 16. p7479

Zagubiono legitymację fabryczną f-a „Cegielski" i szkolną. Zenon Marjański. Poznań, 21558

Zgubiono złotą łańcuszkową branzoletkę pamiątkową, odcinek Berwińskiego — Wyspiańskiego. Uczciwego znalazcę proszę zwrot za wynagrodzeniem. Wyspiańskiego 21, m. 16. 21556

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Wieluń na nazwisko Paweł Liebner, Pisarzowicach, pow. Kępno. 9a-208

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Gorzów, Aleksander Puszkarenko, Białcz, pow. Gorzów. 9b-445

Zgubiono kartę RKU Kościan na nazwisko Feliks Pawlisiak. 21590

Zgubiono kolczyk cygański 3-kołowy. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem: Knasiecki, Kilińskiego 15, m. 1. 21589

Zgubiono kartę motocyklową L 4585, nr motoru 1 166 745, na nazwisko Teofil Smuszkiewicz. 21595

Dnia 20 bm. zaginął portfel z pieniędzmi i ślubną obrączką, znaczoną Cz. R. oraz krzyżyk pamiątkowy. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Czesław Ratajszczak, Poznań, Świeża 7, m. 1. 21605

Zgubiono legitymację H. Cegielski nr 10 365. Stanisława Cyganek. 21630

Zgubiłem miesięczną zniżkę kolejową, legitymację szkolną, raport H. Cegielski. Eugeniusz Kaczmarek, Podrzewie. F1772

Zgubiono książkę z Ubezpieczalni Społ. nr 11 611 738 na nazwisko Jan Twardowski. 21629

Poszukiwania rodzin

Poszukuję Franciszki Kolanus. Jan Kolanus, Zielątkowo, powiat Oborniki. F1790

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport Norwida 13, telefon 92-46. 9a-127

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony, Jackowskiego 40, m. 3, Talarowska. 20543

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1. p7261

Zaprowadzony przedstawiciel branży drogeryjnej przyjmie przedstawicielstwo na m. Poznań i woj. poznańskie. Oferty Głos Wielkopolski nr 21635.

„Malwina", pracownia sukien damskich, skromnych oraz wytwornych. Długosza 22, m. 3. p7478

Matrymonialne

Rzemieślnik, lat 47, poślubi gospodarną, z własnym mieszkaniem. O

Czy Strzałkowo leży pod Wólką?

Miasteczko, które stworzyła granica

Z wizytą w gminie, leżącej na głównym szlaku Warszawa—Poznań

Strzałkowo wcale nie należy do osiedli „zabitych deskami". Główny trakt kolejowy i szosowy Poznań — Warszawa sprawia, że przez gminę tę przepływa życie zawsze wartkim nurtem, dając Strzałkowu duże możliwości rozwojowe. Miejscowość, leżąca w pow. wrzesińskim tuż na granicy pow. konińskiego, liczy 2200, a cała gmina ok. 8.000 mieszkańców, podtrzymujących wysoki poziom rolnictwa i społecznie uświadomionych. Zacznijmy wszakże po kolei od przeszłości gminy.

Ludzie spali na ulicach

Daremnie można by szukać dziś w Strzałkowie notatek o wartości historycznej. Stwierdzić można jedynie, że gmina wzięła swą nazwę od dziedzica Strzałkowskiego oraz, że ok. roku 1850 majętność polska przeszła w ręce niemieckie. Około 100 lat temu powstało też dopiero właściwe osiedle, które rozwój swój zawdzięczało bezpośredniej bliskości dawnej granicy rosyjsko-niemieckiej w okresie trzech zaborów.

Rzecz zresztą zrozumiała, gdy się weźmie pod uwagę, że nieraz 30.000 ludzi dziennie przechodziło granicę, by znaleźć zatrudnienie przy pracach sezonowych w Niemczech. Z braku pomieszczeń spali na ulicach. Z bliskością granicy wiązały się także kolosalne transakcje handlowe legalne i nielegalne.

Dużo o powstaniu Strzałkowa mogą powiedzieć tacy rodowici Strzałkowianie, jak liczący ok. 70 lat **Konstanty Ziętkiewicz,** właściciel istniejącego 110 lat i dziedziczonego po przodkach warsztatu kowalskiego, czy jego brat Nikodem. Boć przecież przedtem było tu zaledwo parę chat. Dużo wie tyleż lat liczący p. **Franciszek Przywarski** — Komendant powstania z 1918 roku. A nie można przy tym pominąć, że dzieci Strzałkowa brały udział w pamiętnym strajku wrzesińskim w 1905/6 r.

Dzisiejszy duszpasterz **ks. Walerian Panek,** b. więzień Dachau, z uznaniem podkreśla postawę parafian, którzy w dniu ucieczki Niemców powynosili zmagazynowaną w przeznaczonym na zagładę kościele amunicję i zniszczyli ją na polu zdala od zabudowań, ocalając świątynię.

Z prądem czasu

Dużo zmian przeszło Strzałkowo od okresu pańszczyźnianego. Chociaż jest ośrodkiem gminy, ma charakter małomiasteczkowy. I trzeba przyznać — dba o swój wygląd. Świadczą o tym położone niedawno chodniki oraz troska o zieleń i kwiaty.

W istniejącej od 100 lat szkole, której kierownikiem jest od 23 lat p. **Józef Szarek** uczy się ponad 350 dzieci. Uznanie aktywnego społecznika zdobył sobie zast. kier. p. **Stefan Piekarski.** Po wojnie założyła gmina 3 przedszkola. Dobrze postawione są PRW i „Służba Polsce", które komendantem jest p. **por. Gorzko.** Znany jest strzałkowski chór ludowy pod bat. p. **Bulczyńskiego.** Istnieją: Ośrodek Zdrowia pod kier. **dr Juszczak-Błażejewskiej,** punkty opieki nad matką i dzieckiem oraz apteka. Gmina ma boisko sportowe.

Pewne zastrzeżenia i w tej okolicy wywołały wieści o likwidacji listonoszów wiejskich to też, jak stwierdza nacz. Urzędu Poczt. p. **Nikodem Stawniak,** są oni wdzięczni „Głosowi Wielkopolskiemu" za podjętą swego czasu akcję w trosce o czytelnictwo na wsi.

Wójt p. **Józef Matuszczak** mógł nam podać wiele innych osiągnięć. Należy do nich położenie nowej nawierzchni na odcinku Strzałkowo — Skarboszewo, pobudowanie szosy Szemborowo — Jaworowo. Brukuje się odcinek Brudzewo — Szemborowo, by połączyć to ostatnie ze Strzałkowem.

W planie jest rozbudowa dróg i mostów, regulacja strugi, budowa nowej szkoły zbiorczej w Gonicach oraz uruchomienie Domu Starców w b. pałacu poniemieckim, w co włożono już milion zł.

Rozwój spółdzielczości

Godne uwagi są w Strzałkowie osiągnięcia spółdzielczości którą reprezentują Samopomoc Chłopska z 6 filiami (założycielem spółdzielni jest wójt) liczne składy spółdzielcze i dobrze prosperująca mleczarnia pod prezesurą p. **Feliksa Bartkowiaka** i kier. p. **Pniewskiego.** Jest dostateczna ilość placówek kupieckich i rzemieślniczych czynne są także tartak pryw. p. **Ignacego Bartkowiaka** i młyn, dzierżawiony przez p. **Hamlinga.** Stan pogłowia koni wynosi już 80 proc., a bydła 85 proc. w stosunku do okresu przedwojennego

Czego brak?

W samym Strzałkowie jest również za mało stolarzy. Nie ma kina, które w lutym br. zlikwidowano z powodu rzekomo małej frekwencji. Dziś ciągną więc pielgrzymki zwolenników X muzy do odległej o 5 km Słupcy, utyskując z tego powodu rzetelnie i patrząc z urazą na pustą salkę strzałkowskiej „Jutrzenki". Prąd, czerpany dotąd z młyna, nie zawsze jest na usługi konsumentów. Inna sprawa: za torem kolei w dość zaniedbanym parku nie postawiono dotąd ani jednej ławki.

Na dość schludnej stacji PKP zdarza się nieraz, że w chwili przybycia pociągu osobowego na peron III, wpuszcza się na peron II pociąg towarowy zmuszając pasażerów do dłuższej drogi okrężnej i skoków przez obmurowania torów. Wszystkie te fakty jednak nie uprawniają do żartobliwego twierdzenia, że „Strzałkowo leży pod Wólką" (pobliska wieś), o czym napisała nam jedna z mieszkanek Strzałkowa. To jeszcze nie powód do złego humoru, autorytet bowiem rodzinnego miasteczka (że je tak nazwiemy) niewątpliwie leży Strzałkowianom na sercu i doda im bodźca do podtrzymania wcale nie małego dorobku.

Bogdan Promiński

Owacyjne powitanie wojska

w Śremie

W czwartek, dnia 16 września 1948 r. już od wczesnego popołudnia na placu przy skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Kilińskiego zaczęły gromadzić się tłumy młodzieży i społeczeństwa z kwiatami w oczekiwaniu na powrót wojska z letniego obozu ćwiczeń. Na miejsce powitania przybyli przedstawiciele wszystkich władz i urzędów oraz partii politycznych i organizacji społecznych.

O godz. 19,30 wkroczyły oddziały miejscowej jednostki wojskowej, które powitał przewodniczący P. R. N. p. Chełmiński a następnie w gorących słowach przemówił do powracających żołnierzy prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza p. B. Jankowiak. Dowódcy jednostki wojskowej wręczyli wiązanki kwiatów przedstawiciele organizacji i młodzieży. Kolumny wojska obrzucane zostały kwiatami. Żołnierskimi słowami dowódca jednostki podziękował zebranym za owacyjne przyjęcie.

Następnie wśród bezustannych okrzyków społeczeństwa i młodzieży na cześć wojska przedefilowały oddziały przed przedstawicielami wojska i władz. Swym owacyjnym powitaniem zamanifestowało społeczeństwo śremskie raz jeszcze swe gorące uczucia i przywiązanie dla naszych żołnierzy.

W najbliższych dniach odbędzie się wręczenie nagród ufundowanych przez p. starostę Kozłowskiego i Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza dla pododdziałów i żołnierzy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w wyszkoleniu.

Obniżka ceny biletów i zniżki kolejowe

na wystawę częstochowską

Ministerstwo Komunikacji przyznało 6 tysięcy zniżek kolejowych na Wystawę Przemysłowo-Rolniczą w Częstochowie, przeznaczonych głównie dla zespołów. Spodziewany jest w ten sposób wzrost frekwencji przynajmniej o 20 proc. Tegoroczną wystawę zwiedziło około 90 tys. osób, co stanowi połowę liczby zwiedzających w roku ubiegłym.

Większa część z podanej ilości zniżek przeznaczona będzie dla związkowców Samopomocy Chłopskiej. Również bilety wstępu na wystawę sprzedawane będą po cenach znacznie zniżonych.

Trzeba stwierdzić, że mała ilość zwiedzających jest spowodowana jednocześnie trwającą wystawą Ziem Odzyskanych, która „porywa" wycieczkowiczów wystawie częstochowskiej. (wz)

Borek Wlkp. i okolica!

Czytelnikom naszym podajemy do wiadomości, że

ogłoszenia do

„Głosu Wielkopolskiego"

przyjmuje na warunkach obowiązującego cennika bez żadnych dopłat:

Władysław Stanikowski, Borek — Wlkp., Rynek nr 27,

Prosimy o zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych pod wskazanym adresem, co zaoszczędzi fatygi i czasu.

O zdjęcie z ekranów „Miasta Bezprawia"

Negatywne stanowisko harcerzy

Śląsko-dąbrowska Chorągiew Harcerzy zajęła negatywne stanowisko w stosunku do filmu „Miasto Bezprawia". Rezolucja popiera całkowicie treść listu otwartego do Ministerstwa Kultury i Sztuki, dodając:

„Wyświetlanie takich filmów zwłaszcza w momencie, kiedy naród zgodnym wysiłkiem pracuje nad likwidacją spustoszeń materialnych i moralnych, wyrządzonych przez okupanta jest rzeczą niewłaściwą. Zgodnie więc z założeniem, że film winien dostarczyć nie tylko godziwej rozrywki, ale i wychowywać, apelujemy o zdjęcie filmu z ekranów w całej Polsce". (wz)

Widły przyczyną śmierci

Wieś Churonówek w pow. lipnowskim była miejscem wstrząsającego wypadku. 33-letni Jan Rosa, poprawiając stóg żyta, spadł na trójzębne widły, stojące nieopodal stogu. Skutek wypadku był straszny. Dwa zęby wideł przedziurawiły mu czaszkę, powodując natychmiastową śmierć.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Toruniu, gdzie odbędzie się sekcja zwłok. (wz)

Co dzieje się w Środzie

Nieszczęśliwy wypadek. W ubiegłych dnach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek Moszczyńskiemu ze Środy, który wracał na motocyklu z Zaniemyśla. W czasie podróży Moszczyński z motocyklem wpadł na drzewo doznając silnych obrażeń. Odwieziono go w stanie beznadziejnym do Szpitala Powiatowego w Środzie.

Z obrad Powiatowej Rady Narodowej. Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1949. Budżet ten obejmuje: po stronie wydatków zwyczajnych — 31 mil. zł, wydatków nadzwyczajnych — 39 mil. zł. dochodów zwyczajnych — 52 mil. zł, dochodów nadzwyczajnych — 18 mil. zł.

W dalszych obradach poruszono kwestię walki z analfabetyzmem. Pod koniec obrad postanowiono wnieść do Wojewódzkiej Rady Narodowej wniosek o interwencję u właściwych władz szkolnych o usunięcie ze szkolnictwa nauczyciela Matłowskiego z Podgaju, który wniósł do Zarządu Gminnego w Środzie pismo, wychwalające hitlerowskie władze okupacyjne. Matłowski za to został skazany przez Sąd na karę 5000 zł. Zdaniem PRN taki nauczyciel nie może pełnić w odrodzonej i demokratycznej Polsce zaszczytnego stanowiska wychowawcy młodzieży.

W wolnych głosach przewodniczący wyjaśnił na czym ma polegać zamierzona spółdzielczość produkcyjna.

Dzwony wróciły. Ostatnio do Winnogóry wrócił dwon kościelny, który został wywieziony przez okupanta. Tak samo do Miłosławia wróciły dwa dzwony.

KROTOSZYN

Ludowy festiwal słowno-muzyczny. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w „Domu Chłopa" I ludowy festiwal słowno-muzyczny powiatu krotoszyńskiego. Biorą w nim czynny udział wszystkie zespoły powiatu, tak starsi, jak i młodzież szkolna. Wystąpią zespoły instrumentalne, dudziarze, chóry, zespoły świetlicowe i tańca ludowego. Najlepsze zespoły otrzymają nagrody, w tym 2 nagrody przechodnie, ufundowane przez Powiatową Radę Narodową i Wydział Powiatowy.

Z sali sądowej. Sąd Grodzki w Krotoszynei skazał ostatnio:

Stanisława Jakubczaka z Żarów, za jazdę koleją bez biletu na karę 1.000 zł grzywny, Ignacego Bochyńskiego z Dzielic pow. Krotoszyn za zniewagę Milicji Obywatelskiej na karę 3.000 zł grzywny z zamianą na 12 dni aresztu, Wacława Urbańskiego z Bukowic, pow. Trzebnica za kradzież 16.000 zł gotówki na szkodę Jana Lizaka z Krotoszyna na karę 6 miesięcy więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat. Józefa Skałeckiego z Biadek, pow. Krotoszyn za kradzież bielizny u Elżbiety Jury w Biadkach na karę 2 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 2 lat, Stanisławę Skałecką z Biadek, pow. Krotoszyn za paserstwo na karę 1 miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat. (fk)

PLESZEW

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa przygotowuje na dzień 2 października br. zabawę taneczną połączoną z oryginalnymi atrakcjami. Sala Domu Parafialnego zamieni się w czarodziejski ogród z altankami, a lustrzana posadzka niewątpliwie zwabi miłe grono sympatyków, którzy oderwani od szarego dnia pracy spędzą chętnie kilka godzin „w świecie z bajki".

Członkowie Koła zechcą odebrać zaproszenia dla swoich gości w firmie Fr. Tuczyński — Rynek.

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji. Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie w godzinach od 8—10 i 15—17.

Imprezy sportowe na rzecz odbudowy Warszawy i Poznania: Na stadionie K. S. Z. Z. K. odbyły się rozgrywki między K. S. Z. Z. K. a „Ostrovią" w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo klasy A. W siatkówkę: „Ostrovia" zdobyła 2 punkty, w koszykówkę: 10 : 23 dla Z. Z. K.

K. S. Z. Z. K. — Ostrów grał także w koszykówkę z „Prosną" Kalisz zwyciężając w stosunku 62 : 4. O godz. 11 został rozegrany mecz piłki nożnej między ZZK „Biały Orzeł" Koźmin a „Ostrovią III" o mistrzostwo klasy C. Wynik 12 : 0 dla „Ostrovii".

Równocześnie odbył się mecz w Kaliszu, gdzie grał ZZK Ostrów i II drużyna O. M. TUR o mistrzostwo klasy B. Mecz wygrał ZZK Ostrów w stosunku 3 : 0. Po południu zaś zagrała w piłkę nożną „Ostrovia II" o mistrzostwo klasy B z „Społem" Kalisz. W rozgrywce tej zdobyła „Ostrovia" 4 : 1 punktów. O godz. 16 grali juniorzy o mistrzostwo półfinałowe KS ZZK Ostrów i juniorzy „Brytanii" z Poznania — wynik 0 : 0.

Mecz między seniorami K. S. „Ostrovii" i K. S. Z. Z. K. o puchar, który został ufundowany przez komitet olimpijski i p. Jana Kryszkiewicza przyniósł zwycięstwo Z. Z. K. w stosunku 2 : 0. (md)

Poświęcenie kaplicy w kościele św. Antoniego. Ostrowskie kolejowe drużyny parowozowe ufundowały dla nowego kościoła św. Antoniego kaplicę z ołtarzem Serca Jezusowego. Na uroczystość poświęcenia przybył z Poznania w ub. niedzielę wikariusz generalny ks. infułat Marlewski, który dokonał liturgicznego aktu poświęcenia kaplicy i odprawił pierwszą mszę św. przed nowopoświęconym ołtarzem.

Nowy kościół św. Antoniego w stosunkowo krótkim czasie przyobleka się w godną szatę wewnętrzną. Dodać jeszcze wypada, że dwie trzecie parafii to rodziny pracowników kolejowych. (si)

Pożar na strychu powstał w domu przy ulicy Limanowskiego wskutek samozapalenia się puszki z fosforem, pozostałej jeszcze z czasów ostatniej wojny. Celem zapewnienia bezpieczeństwa na właścicielach i administratorach domów spoczywa obowiązek przeszukania strychów za tego rodzaju przedmiotami samozapalnymi.

Wyjazd na wystawę. W bieżącym tygodniu zostanie zorganizowana z terenu tut. miasta i powiatu wycieczka młodzieży szkolnej i nauczycielstwa na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Przewidziany jest wyjazd dwóch pociągów popularnych.

Awans. Dotychczasowy zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Ostrowie p. Bogdan Szulc powołany został na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Gnieźnie. (si)

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

20

Grono przyjaciół i znajomych Staniewiczowej zebrało się w jej mieszkaniu na wieczornej herbatce. Przybył również niespodziewanie bawiący w Ostrowcu szwagier pani domu, inż. Szczuka.

— Dziękuję.

W pewnym sensie, lecz w całkiem innym niż Puciatycki, także mógłby o sobie powiedzieć, że czuje się pokonany. Ci ludzie w sposobie bycia i myślenia wydawali się jak powietrze przezroczyści i każdy, kto przeciwstawiając im jakieś swoje racje, chciałby zachować wobec nich własną niezależność i odmienność, musiał ostatecznie popaść w śmieszność. Wśród ciszy, która po jego krótkim i szorstko powiedzianym „dziękuję" zapanowała w pokoju, poczuł tę swoją śmieszność bardzo wyraźnie. Po cóż właściwie podjął podobną rozmowę? Żeby swoje zdanie zadokumentować lub przekonać tamtych? Jedno i drugie było niedorzecznością.

Spojrzał na Staniewiczową i naraz, w takim jak teraz lekkim pochyleniu głowy i ramion w stronę Puciatyckiego, wydała mu się tak do Marii podobna, że przez moment targnęło nim to samo uczucie najbardziej dojmującego niepokoju i lęku, w jakie popadał wśród swoich samotnych rozmyślań.

Opuścił powieki i z wielkiej odległości, o wiele słabszy od łomotu własnego serca, słyszał głos rozmawiającej z Puciatyckim szwagierki. Podniósł się.

Staniewiczowa zamilkła w połowie zdania.

— Już idziesz?

— Tak. Niestety. Mam jeszcze różne zajęcia.

— Jaka szkoda! Spodziewam się, że będąc w Ostrowcu nie zapomnisz o mnie?

Zaczął się żegnać.

— Oczywiście.

Odprowadziła go do przedpokoju i gdy wkładał płaszcz, powiedziała:

— Uściskaj ode mnie Marię, kiedy wróci...

— Oczywiście.

— Bardzo bym ją chciała zobaczyć. Tak dawno się już nie widziałyśmy.

Była teraz poprawna, prawie serdeczna. Całą swoją niechęć do Szczuki, graniczącą z nienawiścią prawie, zatarła dobrym wychowaniem, podobnie jak zmarszczki pod oczami zwykła zacierać umiejętnym maquillage'em. Ostatecznie — osądził — była zjawiskiem bardziej zdumiewającym niż zasługującym na potępienie.

— Rzeczywiście — przyznał — bardzo dawno nie widziałyście się.

Gdy wyszedł, poprawiła przed lustrem włosy i z tym samym uśmiechem, z którym pożegnała Szczukę, wróciła do gości. Z zadowoleniem stwierdziła, że bawią się doskonale. Puciatycki kończył właśnie opowiadać jakąś anegdotę i ledwie umilkł, Teleżyński wybuchnął swoim zdrowym śmiechem. Staniewiczowa, nie wiedząc wprawdzie, o co chodzi, także się roześmiała. Jak była tego pewna, o Szczuce nikt słowem nie wspomniał. Przeciwnie, i Puciatyccy, i Teleżyński czynili we wzajemnej solidarności wszystko, aby okazać dobry humor i całkowitą beztroskę.

W pewnym momencie Puciatycki zaproponował wspólną kolację w „Monopolu".

— Dochodzi wpół do dziewiątej — spojrzał na zegarek — więc pora akurat odpowiednia. Uważam, że co najmniej kieliszkiem dobrego wina powinniśmy wypić pomyślność naszych wspólnych projektów.

— I koniec wojny — dodała Staniewiczowa.

Puciatycki skrzywił się.

— Powiedzmy, że na tę uroczystość kieliszek czystej wystarczy. Co o tym myślicie?

— O czym? spytał Teleżyński. — O kieliszku czystej? Ja zawsze.

— To wiem. Ale w ogóle... o całym projekcie.

Róża Puciatycka zapaliła papierosa.

— Nie wydaje się zły.

— Znakomity! — zawołała Staniewiczowa. — Tylko jak będzie z powrotem? Ta okropna godzina policyjna... Do której teraz wolno chodzić?

Puciatycki lekceważąco machnął ręką.

— Do dziesiątej, zdaje się. Ale cóż nas to obchodzi? Wrócimy dorożką, jeżeli nie będziemy mieli ochoty zostać do rana. W „Monopolu" zabawa trwa całą noc.

Staniewiczowa lubiła robić czasem wrażenie nieporadnej. Uważała, że to jest w dobrym stylu.

— A odwieziecie mnie?

— Gdzie tylko pani zechce — skłonił się Teleżyński.

— To pięknie z pana strony! Nie śmiejcie się ze mnie, ale ja naprawdę strasznie się teraz boję chodzić po nocy...

— Fred — zwrócił się Puciatycki do kuzyna — byłeś teraz w „Monopolu"?

— Nie dalej jak wczoraj.

— I co?

— Owszem, dość zabawna buda.

— Swojska.

Staniewiczowa spojrzała na swoją suknię.

— Ale nie każecie mi się przebierać?

— Wprost przeciwnie — odparł Puciatycki. — Kategorycznie zabraniamy. Ślicznie pani wygląda w tej sukni. Prawda, Różo?

Puciatycka macierzyńskim ruchem objęła Staniewiczową.

— Nasza droga pani Kasia zawsze pięknie wygląda.

Ta zarumieniła się z zadowolenia. Puciatycki ucieszony, że wszystko poszło po jego myśli, zatarł ręce.

— Idziemy zatem! Tylko tamtych dwóch trzeba jeszcze ściągnąć — wskazał w stronę sąsiedniego pokoju. — Mały Kossecki wydaje się być przyjemnym chłopcem. I ten drugi...

— Prawda! — przypomniała sobie Staniewiczowa — zupełnie o nich zapomniałam. Zagadali się pewnie na śmierć. Jacy oni nieznośni. ci mężczyźni!

Przeszła przez pokój i przy drzwiach zawołała:

— Halloo!

— Prosimy — odpowiedział ze śroka Waga.

Wszedłszy przymknęła za sobą dyskretnie drzwi.

— Ależ nakopciliście! Udusić się tu można.

Rzeczywiście, nieduży pokój szary był od dymu papierosów. Waga podniósł się. Andrze Kossecki także wstał.

— Nie przeszkadzam? Skończyliście już?

— Mniej więcej — powiedział Waga. — Miała pani zdaje się nowego gościa?

— Nic ważnego. Rodzinna wizyta Więc rzeczywiście skończyliście?

Waga skłonił głowę.

— To świetnie! Zabieramy was wobec tego na szaleństwo.

— Cóż to znowu? Dokąd?

(Ciąg dalszy nastąpi)